

Sprawy przemysłu spożywczego

Zakończenie obrad komisji RWPG

W Warszawie zakończyły się w piątek trzydniowe obrady 30 posiedzenia stałej Komisji Przemysłu Spożywczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Omawiano przedsięwzięcia wynikające z postanowień XXXII sesji RWPG, a zwłaszcza z przyjętego na sesji długoterminowego programu współpracy krajów członkowskich RWPG w dziedzinie rolnictwa i przemysłu rolnospożywczego. Program ten stanowi podstawę opracowywania i zawierania szczegółowych porozumień w zakresie poszczególnych dziedzin przetwórstwa rolnospożywczego.

PAP

Wszystkie treści przyjaźni i współpracy

Krymskie spotkanie L. Breżniewa i E. Gierka

3 sierpnia na Krymie odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem, który przebywa tu na wypoczynku. Obaj mężowie stanu dokonali wymiany informacji na temat problemów, którymi aktualnie zajmują się obie bratnie partie.

Leonid Breżniew i Edward Gierek wyrazili zadowolenie z intensywnego charakteru więzi między obu partiami, z pomyślnego rozwoju ekonomicznego, naukowo-technicz-

nej i kulturalnej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską. W toku rozmowy podkreślono doniosłe znaczenie lotu stacji kosmicznej z radziecko-polską załogą, lotu, który stał się ważnym etapem w podboju Kosmosu i po myślnie współpracy na tym polu obu bratnich narodów.

Omawiając zagadnienia międzynarodowe Leonid Breżniew i Edward Gierek podkreślili przywiązanie swoich krajów do polityki odprężenia, która — jak stwierdzono — jest obecnie elementem dominującym w stosunkach międzynarodowych. W tym kontekście

przywódcy Polski i ZSRR podali krytykę próby administracji waszyngtońskiej wykorzystania handlu jako środka szantażu i nacisku na państwa socjalistyczne. Podobne metody — stwierdzono — niczego nie przyniosą ich inicjatorom. Przeciwnie, mogą poważnie zaszkodzić współpracy między narodowej.

Uczestnicy spotkania napietnawali również wielkomocarstwową i hegemonistyczną politykę kierownictwa chińskiego w stosunku do Socjalistycznej Republiki Wietnamu.

PAP

F. Castro na polsko-kubańskim wiecu przyjaźni

- Pierwsza synteza politycznej dyskusji
- „Młodzież oskarża imperializm“



Na zakończenie Dnia Polskiego w Hawanie, 2 bm. w późnych godzinach wieczornych staraniem ambasadora PRL w tym kraju, Ryszarda Majchrzaka, zostało zorganizowane polsko-kubańskie spotkanie przyjaźni, na które przybył I sekretarz KC KP Kuby, premier i przewodniczący Rady Państwa, Fidel Castro. W spotkaniu wzięli udział przebywający w Hawanie z polską delegacją członkowie KC PZPR — Andrzej Zieliński i przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trębaczewicz, Polacy pracujący na Kubie i przedstawiciele miejscowej Polonii.

Z ogromnym zainteresowaniem powitano również honorowego gościa festiwalu, pierwszego polskiego kosmonautę, Mirosława Hermaszewskiego, któremu towarzyszyli

jeden z pionierów radzieckiej kosmonautyki, W. Szatalow. Zaproszeni goście tłumnie gromadzili się także wokół światowej sławy lekkoatlety kubańskiego — Alberto Juantoreny.

F. Castro gorąco pogratulował sukcesu Mirosławowi Hermaszewskiemu, interesując się przebiegiem lotu naszego kosmonauty. Goście kubańscy podkreślali także, że bardzo podobną im się polski program festiwalowy.

PROJEKT DOKUMENTU KOŃCOWEGO

Dyskusja polityczna zbliża się do momentu kulminacyjnego. Delegatom ze wszystkich krajów przedstawiono już do konsultacji projekt dokumentu końcowego XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Ma on stanowić syntezę najważniejszych problemów podjętych podczas dyskusji w festiwalowych ośrodkach politycznych, w toku prac Międzynarodowego Trybunału Solidarności, w ośrodku studenckim i dziecięcym.

ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE

Dramatyczne były zeznania świadków przed trybunałem solidarnościowym „Młodzież oskarża imperializm”. Zeznania złożył tam m. in. obywatel boliwijski — wystąpił z zasko-

Dokończenie na str. 2

Nowe przedsiębiorstwo w Poznaniu

Tabor przemysłu piwowarskiego ma jednego gospodarza

Każdy z 19 zakładów piwowarskich, które działają w różnych rejonach kraju, sam dysponował dotychczas swoim taborem. W praktyce takie rozwiązanie często jednak było zawodne: dublowały się trasy pojazdów, w jednych zakładach tabor nie mógł sprostać zadaniom, w innych — nie był dostatecznie wykorzystany. Władze resortu dostrzegły więc duże rezerwy w funkcjonowaniu tego transportu, postanawiając utworzyć jednego przedsiębiorcę.

Decyzją ostatnich dni minister przemysłu spożywczego i skupu powołał do życia nowe przedsiębiorstwo. Jest to Przedsiębiorstwo Transportu i Specjalizacji Przemysłu Piwowarskiego.

go, a jego dyrekcję umiejscowiono w Poznaniu (z siedzibą w starym browarze w Kobyłkopolu). Nie bez znaczenia dla powierzenia Poznaniowi roli gospodarza taboru przemysłu piwowarskiego jest nowo budowany browar, którego potrzeby transportowe będą ogromne.

Jest to — jak poinformował dyrektor Zakładów Piwowarskich, Tadeusz Kaczorowski — przedsiębiorstwo o zasięgu ogólnopolskim. Dysponować będzie odpowiednią bazą samochodów ciężarowych, z których skorzystają wszystkie zakłady Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego w Warszawie.

(hop)

H. Jabłoński wśród załóg przemysłowych i rolników Kierunki rozwoju województwa płockiego

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przebywał 3 bm. w woj. płockim, zapoznając się z głównymi problemami społecznego i gospodarczego rozwoju tego regionu, przebiegiem prac żniwnych. Zwiedził on także zakłady przemysłowe i ośrodki pracujące dla potrzeb rolnictwa.

Pobyt w woj. płockim H. Jabłoński rozpoczął od spotkania z kierownictwem partyjnym i administracyjnym Kutna, miasta odznaczonego Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Następnie przewodniczący Rady Państwa w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Kazimierza Janiaka oraz wojewody Karola Gawłowskiego zwiedził Zakłady Metalurgiczne — jedną z najnowocześniejszych w Europie, w pełni zautomatyzowaną odlewnię żelaza szarego i sferoidalnego.

H. Jabłoński zapoznał się z działalnością Zakładowego Ośrodka Techniki Obliczeniowej. Zwiedził też centralną barę części zamiennych „Agromat” zaopatrującą całe polskie rolnictwo.

W godzinach popołudniowych H. Jabłoński przyjmowany serdecznie przez załogę, przybył do Zakładu Doświadczalnego Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Strzelcach koło Kutna. Zapoznał się z historią tej placówki, jej gospodarczymi osiągnięciami. (PAP)

E. Babiuch przyjął ambasadora Turcji

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Edward Babiuch przyjął 3 bm. na audycji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Turcji İlhanu Yasar, który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów, ambasador Yasar został przyjęty przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa na audycję prywatnej. (PAP)

W Warszawie rozpoczął się Międzynarodowy Kongres Krystalografii

3 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęły się obrady XI Międzynarodowego Kongresu Krystalografii, które potrwać do 12 bm. Uczestni z kilkudziesięciu krajów omówią osiągnięcia w badaniach właściwości kryształów różnorodnych pierwiastków i związków — m. in. nowoczesnych materiałów konstrukcyjnych i półprzewodnikowych oraz substancji czynnych biologicznie.

Na wstępie obrad przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — prof. Julian Auleytnier odczytał list przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, który objął honorowy protektorat nad kongresem. List wyraża nadzieję, że atmosfera spotkania w Warszawie sprzyjać będzie owocnej wymianie rezultatów badań. (PAP)



Fot. — CAP

Załoga „Sojuza 29” już 50 dni w Kosmosie

W czwartek minęło już 50 dni od startu na orbitę okołoziemską statku kosmicznego „Sojuz-29” z kosmonautami W. Kowaloniem i A. Ilwanczenkowem.

Jak wiadomo, od krążącego w Kosmosie przez 25 dni naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-6 — Sojuz-29 — Progress-2” przed dwoma dniami odłączony został automatyczny transportowo-towarowy statek kosmiczny.

Na temat jego pracy i przydatności dla nowych zadań w dziedzinie techniki i badań kosmicznych wypowiadają się specjaliści radzieccy. Lotnik-kosmonauta prof. K. Fieoktistow z Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi pod Moskwą stwierdził, że statki „Progress” stały się już typowym elementem techniki kosmicznej, umożliwiając wydłużanie pracy naukowo-badawczych stacji orbitalnych oraz systematyczną dostawę dla ich załóg nieodzownej aparatury, wody i żywności.

„Progress-2” po wypełnieniu swoich zadań w Kosmosie, gdzie obecnie krąży, pilotowany automatycznie, zostanie sprowadzony w gęste warstwy atmosfery ziemskiej, w której spłonie. Stanie się to nad zachodnią częścią Oceanu Spokojnego, w dokładnym wybranym rejonie, przez który nie przebiegają szlaki żeglowne.

W 10 rocznicę śmierci

Hołd pamięci K. Rokossowskiego

3 bm. — w 10 rocznicę śmierci Konstantego Rokossowskiego, społeczeństwo Legnicy oddało hołd pamięci marszałka armii dwóch narodów — Związku Radzieckiego i Polski, pierwszego po wyzwoleniu dowódcy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej i honorowego obywatela miasta.

Delegacja PZPR, organizacji politycznych i społecznych, Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, ludowego Wojska Polskiego, PZPR oraz młodzieży, złożyły kwiaty pod pomnikiem Konstantego Rokossowskiego. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Delegacja z Algierii w ZSRR

Przebywająca z wizytą w Związku Radzieckim delegacja Ludowego Zgromadzenia Narodowego Algierii z R. Bitatem na czele, przekazała na ręce członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR B. Ponomariowa list prezydenta Algierii H. Bumedienu do L. Breżniewa.

Krytyka rządu M. Begin

KP Izraela opublikowała w środę oświadczenie, w którym wyrażała niezgodę na zaprzestanie interwencji w Libanie południowym. Dokument stwierdza m. in., że libańska prawica, popierana przez międzynarodowy impe-

rializm, a przede wszystkim przez Izrael, torpeduje wysiłki legalnego rządu libańskiego, zmierzające do normalizacji życia we wszystkich rejonach kraju. Reakcja daży do rozbięcia Libanu.

Przeciw neohitlerowcom

Minister RFN d.s. młodzieży, rodziny i zdrowia, A. Huber na łamach biuletynu prasowego SPD zwróciła uwagę na nasilenie akcji propagandowej organizacji neohitlerowskich wśród młodzieży szkolnej RFN. Minister jest zdania, że wpływ tego ruchu nie można bagatelizować. Domaga się ona prowadzenia walki z wszelkimi formami i kierunkami ruchu neo-

hitlerowskiego w Niemczech zachodnich.

Eksplzja w Tel Awiwie

Jak informuje agencja AFP, w czwartek w południe na wielkim placu targowym w Tel Awiwie eksplodowała bomba. Według wstępnych bilansu, w wyniku wybuchu kilka osób poniosło śmierć, a około czterdziestu zostało rannych. Ładunek wybuchowy został umieszczony pod straganem.

Katastrofa myśliwca

W środę późnym wieczorem w czasie lotu ćwiczebnego eksplodował w powietrzu i wpadł do jeziora Ijssel na północny wschód od

Amsterdamu, belgijski myśliwiec typu „F-104 Starfighter”. Los pilota i przyczyny katastrofy nie są znane.

Skutki powodzi w Teksasie

W środkowych i południowych rejonach Teksasu miejscowe władze, przy udziale oddziałów wojskowych, walczą ze skutkami powodzi, jakie wystąpiły tam po ulewnych, trwających 24 godziny deszczach. Większość rzek wystąpiła z brzegów, zalewając pobliskie miejscowości i zrywając łączność telefoniczną. Ulicami miast płyną wezbrane potoki wody. Wiele domów zostało całkowicie zniszczonych, zanotowano również 4 wypadki śmiertelne, a 2 osoby uznano za zaginione.

od GŁOSY

Ta wiadomość dotyczy rzeczy dość niezwykłej. Oto w stolicy Iraku zebrał się niecodzienny trybunał, który „w imieniu Allaha i narodów arabskich” sędzić będzie za zdradę stanu prezydenta Egiptu — Anwara Sadata.

Inicjatywa Sadata, polegająca na dwustronnych kontaktach z Izraelem, wzbudziła wśród państw arabskich wiele kontrowersji. Syria i Irak uznały, że jest ona nie do przyjęcia. Inne kraje — jak Jordania czy Arabia Saudyjska przyjęły ją z uścisną ręką. A. Sadata zorientował się ponownie, że kilka początkowych gestów Tel. Awivu nie prowadzi do żadnych konkretnych ustępstw agresora. Ostatnio prezydent Egiptu coraz bardziej stanowczo podkreśla, iż nie zrezygnuje z zagrabionych ziem arabskich.

Być może, iż obecne stanowisko zostanie mu poczytane przez bagdadzki trybunał jako okoliczność łagodząca. Bez względu jednak na werdykt, ów niezwykły — spektakularny proces — po raz pierwszy zwróci uwagę na tragedię arabskich losów. Będzie również symbolem, iż powszechna coraz bardziej staje się świadomość konieczności arabskiej jedności. Sądzenie bowiem Sadata za zdradę stanu jest sądem go właśnie za odejście od najważniejszej dla Arabów sprawy — jedności, o którą tak żmudnie i nieustraszenie zabiegał wielki poprzednik prezydenta Egiptu — Gamal Naser.

ASK

Więcej odbiorników z WZT

W sierpniu uruchomienie linii pilotowej kolorowych telewizorów

Realizacja inwestycji związanych z uruchomieniem masowej produkcji polskich telewizorów kolorowych z licencyjnym kineskopem oraz wykonanie i przekroczenie tegorocznego planu dostaw na rynek i eksport — to podstawowe problemy którymi zajmowały się ostatnio konferencje samorządu robotniczego przedsiębiorstw wchodzących w skład wielkiego ugrupowania przemysłowego, jakim są Zakłady Telewizyjne „UNITRA-POLKOLOR”.

Pod koniec sierpnia br. w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych ruszy pilotowa linia produkcji telewizorów kolorowych, na której jeszcze w tym roku zmontowana zostanie linia produkcyjna nowoczesnych aparatów do odbioru barwnego obrazu. Zgodnie z harmonogramem przebiegającym również w inwestycji w Zakładach Podzespołów Telewizyjnych w Białymstoku, gdzie niedawno — nie przerywając produkcji — przeniesiono maszyny i urządzenia do nowo wybudowanych obiektów wytwórczych. Natomiast przy realizacji obiektów niezbędnych dla uruchomienia produkcji samych kineskopów wystąpiły pewne opóźnienia; maksymalne ich nadrobienie — to podstawowe zadanie budowniczych i inwestora. Według ostatnich ustaleń zarówno Huta Szkła Kineskopowego jak i Montownia Kineskopów Licencyjnych w Pia-

secznie — mają zostać uruchomione w pierwszej połowie przyszłego roku.

Zadania społeczno-gospodarcze pierwszego półroczia br. wszystkie przedsiębiorstwa Zakładów Telewizyjnych „POLKOLOR” zrealizowały pomyślnie, mimo znacznych trudności spowodowanych nierytmicznymi dostawami podzespołów i elementów kooperacyjnych. Produkcja „POLKOLORU” w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku wzrosła się w pierwszym półroczu br. o 9 procent. Wykonany został plan dostaw na rynek, na którym znalazło się 318 000 telewizorów, w tym około 33 000 telewizorów kolorowych (głównie na bazie radzieckich „Rubinów”). Znaczenie w porównaniu z pierwszym półroczem 1977 r. wzrósł również eksport „POLKOLORU”. W drugim półroczu br. handel otrzymał 665 000 odbiorników telewizyjnych. Przemysł zapowiada przy tym nadrobienie załości powstałych w pierwszej połowie roku w dostawach odbiorników 20-calowych (zaległości około 3 000 sztuk) oraz — co jest zadaniem znacznie trudniejszym — zintegrowanych głowic, niezbędnych do napraw telewizorów znajdujących się w eksploatacji.

Podjętym również będą dalsze przedsięwzięcia dla zapewnienia poprawy jakości produkcji i zwiększenia liczby wyrobów oznaczonych znakami jakości. (PAP)

25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo

Sąd Wojewódzki w Tarnowie skazał Stanisława Niecia, który w końcu ubiegłego roku podczas pijackiej kłótni w bestialski sposób zamordował swojego znajomego Janusza P. na karę 25 lat pozbawienia wolności. S. Nieć został — dzięki szybkiej akcji milicji — ujęty w dwa dni po dokonaniu zbrodni. Biegli psychiatrzy nie stwierdzili u mordercy żadnych odchyleń psychicznych. (PAP)

Za ladą i przy piecach

Mimo upałów załogi dobrze pracują

Trwające od kilku dni upały odczuwają dotkliwie ludzie pracujący w trudnych warunkach, na tzw. „gorących” stanowiskach. Podczas gdy część załóg wypoczywa, pozostali muszą tak pracować, żeby zgodnie z planem realizować zadania. Jakże mają do tego warunki? We wtorkowym numerze „Głosu” pisaliśmy o tym, co robi się dla załóg w celu złagodzenia skutków wysokich temperatur w kilku większych zakładach przemysłowych Poznania. Ale przecież upały utrudniają pracę również w mniejszych zakładach, w handlu i gastronomii. Spółdzielcy Dom Handlowy „Alfa”. Prawie połowa 95-osobowej załogi przebywa na urlopie. Pozostali wykonują obroty tej samej wysokości, jak w innych miesiącach, obsługując około 5 000 klientów dziennie.

— Nasz dom handlowy — informuje zastępca kierownika Henryka Cichowskiego — był zbudowany wtedy, kiedy nie przywiązywano jeszcze tak dużej wagi do spraw socjalnych. Dlatego pracujemy w trudnych warunkach, ale w miarę możliwości staramy się je poprawiać. Na miejscu baru zorganizowaliśmy na przykład śniadanie dla załogi, posiłki możemy spożywać również na świeżym powietrzu, co jest o-

tyłe ważne, że pracujemy w dusznych pomieszczeniach. Dla ugaszenia pragnienia pracownicy otrzymują herbatę.

Piekarnia nr 8 „Społem” WSS. W pomieszczeniach termometr wskazuje 35 stopni Celsjusza, a przy piecach temperatura dochodzi do 50 stopni. Tylko minimalnie łagodzi wysoką temperaturę wentylatory. Mimo że kilka osób korzysta z urlopów, pozostali wykazują taką jak zwykle ilość pieczywa — każdego dnia 2 000 bochenków chleba, 8 000 bułek, 15 000 chudek. Zastępca kierownika piekarni, Grażyna Adamska informuje, że napojów chłodzących mają pracownicy pod dostatkiem. Na obu zmianach włączony jest dystrybutor „Polar”, z którego w dołach wózków piekarze piją schłodzoną wodę z „Herbavitem”. Ponadto pracownicy otrzymali sok pomarańczowy w puszkach.

Bar mleczny „Mewa” przy placu Wolności. Na dwóch zmianach pracuje tu 27 osób. Tych, które są na urlopie, zastępują studentki z OHP. Dziennie obsługuje się tu około 1000 osób, to jest nieco mniej, niż w innych miesiącach. W kuchni temperatura wynosi 45 stopni — mówi zastępca kierownika, Rozalia Łuczak — a wentylacja nie jest taka, jaka powinna być. Napojów dla ugaszenia pragnienia pracownicy mają pod dostatkiem — otrzymują herbatę miętową i wodę mineralną. (gra)

F. Castro na polsko-kubańskim wiecu przyjaźni

Dokończenie ze str. 1

niętą twarzą, aby poza zespołem sędziowskim nikt nie mógł go zidentyfikować — który przedstawił dokumenty świadczące o planach reżimu gen. Hugo Banzer — powołnej eksterminacji ludności niektórych rejonów tego kraju andyjskiego. Wynika z nich, że od 1975 roku prowadzi się tam masowe sterylizacje ludności autochtonicznej. Akcje te podjęto w związku z zamiarem odstąpienia żywności z przysyłanym białym imigrantom z Rodezji i Afryki Południowej.

Na forum trybunału trwa demaskowanie imperializmu w jego różnych formach, przejawach i powiązaniach w różnych krajach, na różnych kontynentach, wielkie wrażenie wywarły zeznania świadków z Wietnamu, Lu Van Kha, młodzieży działacza wietnamskiego, przedstawicieli na forum trybunału informacji o obecnych trudnościach swojego kraju będących konsekwencją hegemonistycznej i ekspansjonistycznej polityki niektórych przywódców. Zarzucił im, że doprowadzili do agresji kambożańskiej wobec Wietnamu i stwarzają sztuczne problemy ludności „hoa” — mieszkańców Wietnamu pochodzenia chińskiego.

Thach Wal — Wietnamski pochodzenia kambożańskiego przedstawiciel trybunału zjechał i dokumenty dotyczące masakr dokonywanych przez wojska Kamboży wobec ludności wietnamskiej. Wstrząsające zdjęcia ukazują m.in. zwłoki pomordowanych kobiet, dzieci i wieśniaków, zniszczenia kraju.

KUBA OSKARŻA CIA

Wielkim oskarżeniem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) stały się wystąpienia przed trybunałem pracowników służby bezpieczeństwa rewolucyjnej Kuby, którzy zdołali przeniknąć do CIA. Ich zeznania miały zgola rewelacyjny charakter. Zeznawał m.in. Nicolas Sirgado Ros, który przez 10 lat pracował w tej wywiadowczej organizacji USA. Ujawnił on wiele planów CIA przeciwko rewolucji kubańskiej i jej przywódcom, a zwłaszcza Fidelowi Castro. Roz-

ważano kto byłby jego następcą.

Inny pracownik kubańskiej służby bezpieczeństwa — Gonzales Morales, który również przeniknął do szeregów CIA, a nawet został mianowany szefem jednej z komórek antykomunistycznego „Legionu karabskiego”, działającego w ramach CIA, podał, że jednym z głównych zadań legionu było dostarczenie broni organizacjom kontrewolucyjnym i grupom terrorystycznym. Świadek stwierdził, że w organizacji tej wielokrotnie rozważano sprawę fizycznej eliminacji Fidela Castro, Raula Castro i innych przywódców kubańskich.

INICJATYWY POLSKICH STUDENTÓW

Przedstawiciele Socjalistycznego Związku Studentów Polskich wystąpili z interesującymi inicjatywami na forum festiwalowego ośrodka studenckiego.

Inicjatywy te spotkały się z dużym zrozumieniem wśród studentów innych krajów, są podawane jako przykład godny naśladowania i szerokiej popularyzacji. Do takich inicjatyw należy propozycja, wyrosła z doświadczeń polskiego środowiska akademickiego: „Bałtyk — morzem pokoju”. Chodzi o rozwijanie międzynarodowej współpracy studentów krajów nadbałtyckich, współpracę naukową — seminaria, wspólne obozy służące ochronie zasobów Morza Bałtyckiego.

Innym zgłoszonym przez polskich studentów ważnym postulatem jest kwestia wychowania dla pokoju, kształtowania wśród młodzieży akademickiej wszystkich krajów poczucia troski o najważniejsze dziedziny świata. Przedstawiciele polskich studentów poinformowali o wielu zorganizowanych z ich inicjatywą spotkaniach międzynarodowych, sympozjach, seminariach ukonkretniających zadania związane z walką o trwały pokój i rozwój współpracy.

Nasi studenci rozwijali swoje kontakty z innymi organizacjami studenckimi, odbyło się m.in. ponad 30 dwustronnych spotkań przedstawicieli polskiego ruchu studenckiego z organizacjami studentów z rozmaitych państw świata. (PAP)

KRONIKA DNIA

HONOROWE OBYWATELSTWO POZNANIA

Jak już informowaliśmy, w poznańskim Muzeum Historii Ruchu Robotniczego otwarto wystawę „Powstanie w Serbii w 1941 roku w twórczości artystycznej”. Współorganizatorem wystawy jest Muzeum Historii Serbii w Belgradzie.

Decyzją Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu przyznano honorowe obywatelstwo miasta Poznania przybyłym na otwarcie poznańskiej wystawy — dyrektorowi belgradzkiego muzeum Edibowi Hasanagićowi oraz kustoszowi tego muzeum Lilijanie Konstantinowi. (bran)

NOWY MIESIĘCZNIK — „PREZENTACJE”

Ukazał się pierwszy numer miesięcznika teoretyczno-politycznego „Prezentacje”. Miesięcznik ten stanowi kontynuację „Zeszytów teoretyczno-politycznych”, które ukazywały się od 1954 r. do czerwca br. Pod nową nazwą i w zmienionym układzie graficzno-technicznym pragniemy — pisze redakcja miesięcznika — lepiej służyć pracownikom frontu ideologicznego — pracownikom nauki, polityce, dzielnictwu, nauczycielom, publicystom, studentom oraz tym wszystkim, których interesują problemy dzisiejszego świata. (PAP)

Zginął przedstawiciel OWP

Napad na paryską siedzibę Ligi Arabskiej

W czwartek rano dokonano napadu na siedzibę Ligi Arabskiej w Paryżu.

Według najnowszych doniesień AFP, w wyniku strzelaniny zginął przedstawiciel OWP we Francji — Ezzedin Kalak.

AFP przypomina, że również jego poprzednik, Mahmud el-Hamchari, został zamordowany w 1973 r. Do obecnego zamachu przynależą organizacje palestyńskie „Do wódzów frontu pozbawionych ojczyzny Arabów palestyńskich”.

Anonimowy rozmówca w imieniu frontu zapowiedział dalsze akcje we Francji. Dodał też, iż poniedziałkowego zamachu na ambasadora Iraku w Paryżu również dokonał front.

Jak poinformowała policja francuska, do gmachu Ligi Arabskiej w Paryżu wtargnęło dwóch terrorystów. Podczas strzelaniny zostali też ranni dwie osoby. Terrorystów aresztowano — obecnie są przesłuchiwanymi. (PAP)

Prezydent Włoch u papieża Pawła VI

W czwartek, 3 bm. prezydent Włoch Sandro Pertini złożył przywitań wizytę papieżowi Pawłowi VI w letniej rezydencji papieskiej Castelgandolfo.

Pod wieloma względami było to wydarzenie bezprecedensowe. Po raz pierwszy prezydent Republiki Włoskiej złożył wizytę papieżowi w niecały miesiąc po swoim wyborze, jeszcze przed przewidzianym protokołem spotkania oficjalnym. Ponadto dotychczas żaden szef państwa ani włoski ani zagraniczny, nie udawał się na audiencję do letniej rezydencji papieskiej w Castelgandolfo (wyjątek stanowiła jedynie wizyta cesarza Iranu przed 30 laty). (PAP)

Nieudany zamach na dyplomatę z Iraku

Według doniesień z Bejrutu, w środę wieczorem niezidentyfikowany terrorysta ostrzelał samochód ambasadora Iraku w Libanie. Strzały były niecelne. (PAP)

Telefony DONOSZA

W czwartek w południe w miejscowości Kadzewe (gmina Srem), kierujący bez uprawnień niesprawnym ciągnikiem nie zasygnalizował zamiaru skrętu w lewo. W wyniku tego zderzył się z ciągnikiem wyprzedzającym go motocykl. Pasażerka motocykla doznała ciężkich obrażeń.

Tego dnia w Gnieźnie, na skrzyżowaniu ulic Bohaterów Stalingradu, Roosevelta i 22 Lipca, motorowerzysta wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z „Zastawą”. W wyniku wypadku odniósł on obrażenia.

W miejscowości Korzeniec w Kaliskiem, został ranny motocyklista, który zderzył się podczas próby wyprzedzenia ze skrajającym „Zukiem”. Przyczyną wypadku była nieostrożność obydwu kierowców. (rk)

Portugalscy socjaliści odrzucają ultimatum Eanesa

Kierownictwo Portugalskiej Partii Socjalistycznej, po wielogodzinnych obradach, w środę wieczorem opublikowało oficjalny komunikat stwierdzający, że partia ta nie podejmuje się w terminie wyznaczonym przez szefa państwa gen. Eanesa i na postawionych przez niego warunkach rozwiązać kryzysu rządowego, spróbowanego przez konserwatywne Centrum Demokratyczno-Społeczne (CDS).

Partia Socjalistyczna odmówiła więc dalszych ustępstw politycznych wobec współrządzących z nią w ciągu ostatniego półroczu konserwatystów.

Socjaliści odrzucili też możliwość utworzenia rządu opartego na „mediacji prezydenckiej”. Formuła ta, jak podkreślają, nie jest przewidziana w konstytucji portugalskiej. Zadeklarowali oni jednak gotowość dalszej współpracy z prezydentem w celu przezwyciężenia kryzysu. Proponują utworzenie gabinetu opartego na „szerekim porozumieniu” czterech partii reprezentowanych w parlamencie, w tym również partii komunistycznej, lub nową, jednopartijną gabinetu mniejszościowy socjalistów.

Jeśli chodzi o pierwsze z tych rozwiązań, nie widzą możliwości doprowadzenia do porozumienia międzypartijnego w terminie „do końca bieżącego tygodnia” ustalonym przez Eanesa. (PAP)

Kolejny konwertytor - olbrzym z ZSRR



W Fabryce Maszyn Ciężkich w Zdanowie na Ukrainie wyprodukowano na zamówienie Polski, 300-tonowy konwertytor tlenowy, który pozwoli na zwiększenie produkcji stali w naszym kraju o 3 mln ton rocznie. Urządzenie o wysokości 3-piętrowego domu zostanie dostarczone do Huty „Katowice” w częściach. Następnie zostanie połączony z dwoma innymi pracującymi już w hucie.

W tych konwertytorach można uzyskać stal stopowa, przeznaczoną do wytworzenia szczególnie trwałych konstrukcji i wyrobów metalowych. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu. Miejscami burze.

Temperatura minimalna od 13 do 15 stopni, maksymalna od 26 do 28 stopni. Wiatry słabe z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

W piątek o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Kaliszu, Koninie i Pile — 24 stopnie, w Lesznie i Poznaniu — 26 stopni; ciśnienie 752,4 mm.

Ozistejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Polityka odprężenia

DLACZEGO REGRES?

Polityka odprężenia jest pojęciem używanym dla określenia sposobu układania się stosunków między państwami o odmiennych systemach społecznych i gospodarczych. Ma już ona swoją krótką historię, przez co wzbudza emocje zarówno pozytywne, jak i negatywne oraz prowokuje dyskusje nad jej przyszłością. W odróżnieniu od polityki zimnej wojny, polityka odprężenia zasadza się na założeniu, że w warunkach równowagi sił między Wschodem i Zachodem nie ma innej racjonalnej alternatywy niż pokojowe współistnienie. Wynika więc ona z wzajemnego uznania przez wielkie mocarstwa parwetu strategicznego. Z kolei jej konsekwencją winno być usunięcie poczucia zagrożenia militarnego na rzecz poczucia bezpieczeństwa, a także rozwijanie szeroko pojętej współpracy międzynarodowej.

Celem polityki zagranicznej krajów socjalistycznych jest nadanie procesowi odprężenia charakteru trwałego. Z uwagi na antagonistyczne sprzeczności między krajami kapitalistycznymi a socjalistycznymi, ich polityka zagraniczna musi z natury rzeczy realizować odmienne zadania i chronić różne interesy. Mimo tych zasadniczych różnic możliwe jest wszelako ustalenie takich reguł postępowania, które dopuszczają zarówno rywalizację, jak i współpracę — a nawet pewne formy współzależności (np. w sferze gospodarczej).

W polityce odprężenia uczestniczy cała społeczność międzynarodowa, choć niewątpliwie główną odpowiedzialność za jej powodzenie spoczywa dziś na dwóch wielkich mocarstwach — Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim.

Przypomnieć należy, że długoletnie wysiłki Związku Radzieckiego na rzecz poprawy klimatu międzynarodowego spotkały się z pozytywną odpowiedzią USA dopiero w roku 1969, kiedy to Biały Dom zdecydował się zerwać z era konfrontacji i przejść do ery negocjacji. Znalazło to potwierdzenie w podpisaniu w Moskwie w 1972 roku radziecko-amerykańskim dokumencie uznającym pokojowe współistnienie za podstawę stosunków amerykańsko-radzieckich.

Ostatnio jednak, szczególnie w amerykańskich środkach masowego przekazu, mówi się o pogorszeniu atmosfery międzynarodowej. Nie są to wypowiedzi bezpodstawne. Gdzie leżą przyczyny obserwowanego ostatnio regresu?

Przed wszystkim należy zdać sobie sprawę z faktu, że zainicjowane przez poprzednie administracje waszyngtońskie „otwarcia” wobec Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych nigdy nie cieszyły się poparciem wszystkich wpływowych środowisk politycznych w USA. W okresie, gdy odprężenie obejmowało głównie generalne zagadnienia polityczne, siłom antyodprężeniowym trudno było występować z otwartą przybitą. Sy-

tuacja zmieniła się wówczas, gdy odprężenie polityczne należało wesprzeć odprężeniem w sferze stosunków militarnych.

Amerykański kompleks wojskowo-przemysłowy wystąpił natychmiast z tezą, że „prawdziwe” odprężenie możliwe jest tylko dzięki potęgze militarnej Stanów Zjednoczonych i okazywaniu gotowości jej użycia. Wyznawcy tego poglądu chcieliby widzieć odprężenie nie jako rezultat dialogu na zasadach partnerstwa, lecz jako wynik radzieckich ustępstw wymuszonych potencjałem amerykańskim.

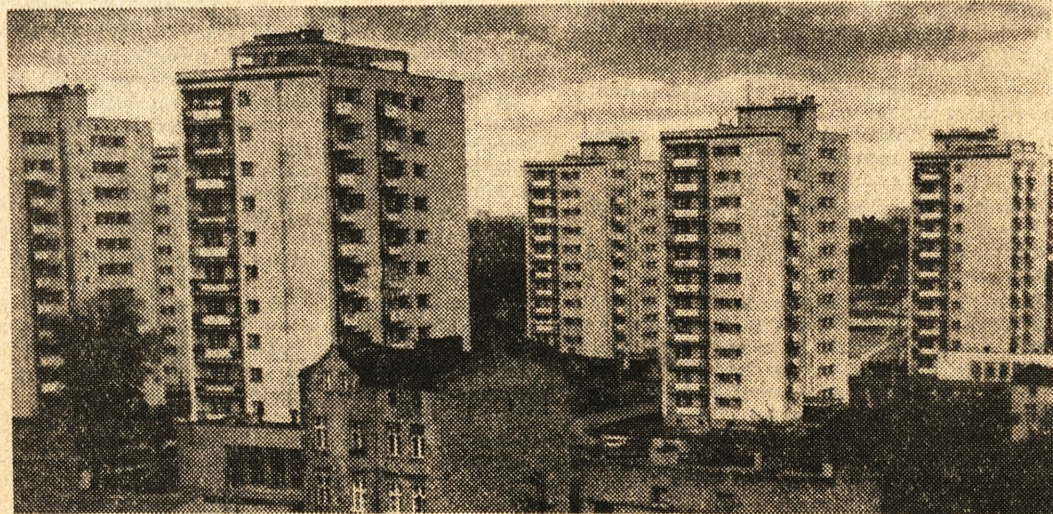
Druga linia natarcia sił przeciwnych odprężeniu koncentruje się na sytuacji w Trzecim Świecie, szczególnie w Afryce. Atakuje się pomoc radziecką dla Etiopii czy też wsparcie kubańskie dla rządu Angoli. Tymczasem zarówno te kraje, jak też wiele innych regionów współczesnego świata narażonych jest na niestabilność i perturbacje, będące wynikiem odrzucenia hegemonii świata zachodniego, rezygnacji z proponowanych przez kapitalizm politycznych, społecznych i gospodarczych rozwiązań ustrojowych — a co za tym idzie poszukiwań przez społeczeństwa tych regionów własnej tożsamości nie tylko w kategoriach narodowych, ale także systemowych. Obciążenie Związku Radzieckiego za to, co jest procesem historycznym, świadczy o ignorowaniu czynników oddziałujących na rozwój świata.

I wreszcie trzecim polem walki przeciwko odprężeniu stała się swoiście przez Waszyngton rozumiana konfrontacja ideologiczna. Kraje socjalistyczne nigdy nie ukrywały, że pokojowe współistnienie i polityka odprężenia nie oznaczają wyrzeczenia się walki ideologicznej. Wręcz przeciwnie, miały one stworzyć warunki dla swobodnego i wolnego od zagrożenia militarnego porównywania dorobku myślowego, poglądów filozoficznych i ideologicznych tworzących w różnych systemach społeczno-ekonomicznych. Zamiast konfrontacji idei, Stany Zjednoczone wybrały jednak drogę dywersji ideologicznej, połączonej z próbami ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów socjalistycznych.

W przemówieniu do słuchaczy Akademii Marynarki Wojennej w Annapolis w czerwcu br. prezydent USA Jimmy Carter stwierdził, iż oczekuje od Związku Radzieckiego wyboru między polityką rywalizacji a polityką współpracy. Stawianie problemu w taki sposób jest oczywistą retoryką. Wybór dotyczy bowiem polityki odprężenia lub polityki napięcia, słowem uświadomienia sobie szczególnej odpowiedzialności za rozwój sytuacji międzynarodowej. Jak długo Waszyngton nie będzie dawał sobie z tego sprawy lub ignorował tę prawdę, tak długo jego polityka będzie polityką cofania z takim trudem osiągniętego w ostatnich latach postępu na drodze odprężenia.

MAREK HAGMAJER

Górczyńskie wieżowce



Wieżowce na poznańskim Górczynie — to jeden z symboli nowego, wypierającego systematycznie starą zabudowę.

Fot. — K. Przychodźki

Jedną z dyrekcji Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego dała niedawno do prasy efektowne ogłoszenie o takiej treści: „Firanki strukturalne w dużym wyborze”. Gdyby mi szef pozwolił natychmiast, na złość, dałabym anons następujący: „Destruturalne, ale kokieteryjne firanki z falbankami; „zadzroski”, sprzedam”. Ale dość żartów. Zakład Badań Rynku „SPOŁEM” stwierdza, że tylko 26 procent klientów dowiaduje się o nowym towarze z ogłoszeń prasowych, połowa uczestników ankiety o nowościach dowiadywała się od znajomych. Sama zresztą dziesiątki razy obserwuję w drogeriach i perfumeriach, jak o dezodorantach, środkach do mycia szyby, czy szorowania wanną jedna pani informuje drugą. I tak na dobrą sprawę, to nie na wszystko potrzebne są zaraz ogłoszenia prasowe. Dobra aranżacja sklepu, jego przejrzysty zagadnieniowy podział oraz przemysłowa witry-

Nie zawsze na linii

Czego nie zastąpią firanki strukturalne

na znaczenie ułatwiłyby sytuację kupującym.

We wszystkich czasopiśmiech fachowych są wprowadzone stosowane zdjęcia i rysunki: — witrina sklepu ze sprzętem radiofonicznym i telewizyjnym; wystawa w sklepie ze sztukami; jak malować szyby okna na wystawowego na okres świąt i Nowego Roku, gdzie umieszczać tekst... Świeta mają jednak to do siebie, że trwają krótko, a malowanie zielonych światełek i czerwonych świecidełek choinkowych nie jest takie znów odkrywcze. Do wizualnej zagadki, z którą trzeba się uporać dochodzi jeszcze i taka sprawa: lokale sklepowe chronicznie cierpią na brak miejsca na magazynowanie towarów.

Tak się zdarzyło, że zaprosiła mnie niedawno grupa młodych fotografików, którzy pragnęli współpracować z handlem. Najpierw długo mówili o modelkach i pokazach mody, które chcieliby fotografować w nowym stylu, o dużej konkurencji w tej dziedzinie i nikłym zapotrzebowaniu na ich pracę. Potem przeszliśmy do sprawy „realnego i poznawalnego” świata naszego handlu, który z estradowym życiem pięknych pokazach ma niewiele wspólnego. Ale dlatego tym bardziej potrzebuje dekoracji, zastony, przepięknie. Czy fotogram o dużych wymiarach, na którym będzie na przykład ukwiecona łaska, a na niej miękkie tenisówki lub ra-

Życiorysy współczesne

Serce i rozum Polsce oddane

Niewiele jest życiorysów, zapisanych tak mnogością dat, przywołujących we wspomnieniach tak ważne fakty — jak biografia Adama Filipiaka, zasłużonego działacza ruchu robotniczego i młodzieżowego.

Gdy siedzimy w jego mieszkaniu przy ul. Wyspiańskiego w Poznaniu, mój rozmówca snuje swa opowieść spokojnie i z pewnym iakby dystansem, ale jest w tych prostych słowach ogromny potencjał uczucia. I tylko forma z konieczności telegraficzna. Bo jak zamknąć życie w kilku godzinach? Jak dokonać rozrachunku z własną przeszłością, w której osobiste losy splatają się z myślą i życiem narodu?

Urodził się 14 grudnia 1912 roku w gromadzie Brzeźno (obecnie w Konińskim), w rodzinie robotniczo-chłopskiej. Wkrótce potem ojciec jego wyemigrował — jak wówczas wielu Polaków — za chlebem, do Ameryki. Były to lata nędzy, wyrzeczności i dyskryminacji społecznej. Ale był to także okres załamania się kapitalizmu. W takich warunkach rodziła się i krzepła wola walki o nowy porządek społeczny, postępował też proces radykalizacji poglądów młodzieży, powodowany z jednej strony brakiem perspektyw już u progu życiowego startu, z drugiej zaś — wrastająca świadomość, że tylko całkowita i nieodwracalna zmiana starego systemu dać może ludziom pracy szczęśliwą, sprawiedliwą przyszłość.

17-letni Adam Filipiak wstępuje najpierw do Komunistycznej Partii Polski, której komórki organizuje w wójtostwach stronach jego szwagra, Władysława Koziorowskiego. Pierwsze kroki młodego działacza w ruchu rewolucyjnym, to wykonywanie i kolportowanie ulotek oraz transparentów i literatury. W 1929 roku partia kieruje go do pracy z młodzieżą. Wykonując to zadanie tworzy Filipiak pierwszą w swej rodzinnej wsi komórkę Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Zostaje jej sekretarzem. Prowadząc pracę organizacyjną i wychowawczą, również na sąsiednich terenach, młodzi nie zaniedbują samokształcenia: studiują prasę i literaturę socjalistyczną, dyskutują. Rozwijają też działalność wśród innych organizacji.

W 1930 roku zostaje Filipiak członkiem komitetu KZMP w Konińsku-Turku, a pod koniec tegoż roku — jego sekretarzem. Odpowiedzią rządu sanacyjnego na aktywną działalność partyjną — są liczne aresztowania, które następują w 1932 roku. Zatrzymany zostaje wówczas m. in. W. Koziorowski, Filipiak zaś uніка „wpadki”, ponieważ ucześtniczy akurat w odprawie Komitetu Okręgowego KZMP, Włocławek — Kutno, którego członkiem został wybrany.

Niestety, w 1933 roku, podczas zebrania komitetu straj-

kowego robotników rolnych w miejscowości Skempe (powiat Lipno), wraz z innymi działaczami zostaje aresztowany. Wyrok brzmi: 3 lata więzienia.

Po wyjściu na wolność obejmuje funkcję sekretarza Ko-



Adam Filipiak.
Fot. — Archiwum

mitetu Okręgowego KZMP Włocławek — Kutno. W rok później, Sekretariat KC KZMP kieruje go na to samo stanowisko do okręgu Płock — Mława. W sierpniu 1937 roku, zostaje ponownie aresztowany — w Płocku, na „przejażdżkę” (mieszkaniu, w którym zatrzymał się czasowo). I chociaż dowodów jego „wyrotowej działalności” praktycznie brak — wyrok jest tym razem znacznie surowszy: 10 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze. Karę odbywa najpierw w Płocku, a potem w Drohobyczu na Ukrainie.

12 września 1939 roku. Ta data utrwaliła się szczególnie w pamięci Adama Filipiaka. Administracja więzienia ucieka w popłochu, pozostawiając zamkniętych w celach ludzi na łaskę nacierających wojsk hitlerowskich. Więźniowie przejmują inicjatywę — rozbijają kraty i sami sobie przywracają wolność.

Tak oto rozpoczyna się kolejny, wojenny etap życia Filipiaka. Radzieckie władze wojskowe Dubna na Ukrainie kierują go wraz z towarzyszącymi do pracy organizacyjnej. W 1940 roku Filipiak otrzymuje robotę w Nadleśnictwie Krupeń. Kończy też zarazem Instytut Leśnictwa we Lwowie. Nadal nie traci kontaktu z ruchem postępowym. Wstępuje ochotniczo do Komsomolu, który kieruje go do pracy w armii. Pod Tarnopolem omal nie dostaje się do niewoli niemieckiej. Ucieka i ukrywa się u jednego ze znajomych pod przybranym nazwiskiem. W końcu jednak wywieziony zostaje na roboty przymusowe do Rzeszy. W marcu 1945 roku znów odzyskuje wolność, która przynosi postępującą na Berlin Czerwoną Armię. Natychmiast wraca w rodzinne strony, do Polski, do Koniń.

Jest rok 1945. Polska potrzebuje ludzi ofiarnych, odważnych w myśleniu i działaniu. Trzeba budować zręby

nowej państwowości, utrwaląc zdobycze ludowej władzy, organizować na nowo życie gospodarcze, polityczne i społeczne. Przewodniczką w tych działaniach jest PPR. Filipiak, po latach rewolucyjnej walki, jest już doświadczonym działaczem. Oddelegowany zostaje do pracy w KC PPR, a następnie — w ZG ZWM.

W grudniu wreszcie, 1945 roku, dają o sobie znać lata więzienia i poświęceń w konspiracyjnych działaniach. Filipiak zapada na obustronne zapalenie płuc. Po urlopie zdrowotnym wraca jednak do pracy partyjnej, obejmując kolejno funkcje II i I sekretarza KP PPR w Konińsku. Tak nadchodzi grudzień 1948 roku i kolejny pamiętny moment w życiu Adama Filipiaka: w dniach 15 do 21 uczestniczy w Warszawie w Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS i jest bezpośrednim świadkiem powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Spełniło się marzenie wszystkich działaczy rewolucyjnych — mówi Filipiak — o jednym czeniu postępowych sił we wspólną partię ludzi pracy, zdolną zapewnić pomyślną przyszłość socjalistycznej ojczyźnie, a ludziom równość, sprawiedliwość, lepsze życie.

Jest w owym praktycznym urzeczywistnieniu hasła: Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej — cząstka pracowitego, przepojonego głębokim patriotyzmem życia Adama Filipiaka.

Po grudniowym kongresie obejmuje funkcję I sekretarza KP PZPR w Konińsku, następnie zaś — zastępcy kierownika Wydziału Rolnego KW partii w Poznaniu, I sekretarza KP PZPR w Poznaniu i wreszcie — kierownika Wydziału Administracyjnego KW w Poznaniu. Po przejściu na emeryturę nie rezygnuje z pracy dla dobra innych, z działalności społecznej. Jest obecnie aktywnym radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

O drodze życiowej każdego człowieka — mówi Adam Filipiak — decyduje kilka elementów: tradycje rodzinne i warunki bytowe, które legły u podstaw mojej pierwotnej decyzji: także rozum, bo tylko wiedza i wynikające z niej doświadczenie mogą skutecznie doprowadzić do wytyczonego celu, nie dziwnego zatem, że nawet więzienie było moim uniwersyteciem. Ale najbardziej chyba liczy się serce i wiara — my, wówczas wkraczający na rewolucyjną drogę, socjalizm mieliśmy w sercach i głęboko wierzyliśmy w potęgę jego idei. Wierzyliśmy, że tylko ta droga, którą kroczy partia marksistowsko-leninowska, że tylko braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim — zapewnią Polsce niepodległy byt i siłę, a Polakom — szczęście i dostatek. Rzeczywistość potwierdziła i potwierdza słuszność tych prawd.

I taka jest główna satysfakcja życiowa Adama Filipiaka.

ZBYSZEK KRUSZONA

Sprawa ma moim zdaniem aż cztery aspekty.

Pierwszy estetyczny, bo przy pomocy takiego fotogramu można wiele zastąpić, ciesząc jednocześnie ludzkie oko i informując klienta, jakie to usługi, czy jakie towary może on w sklepie dostać.

Aspekt drugi jest ekonomiczny. Tysiące metrów lnu i firanek oraz wszelkich innych materiałów zużywają placówki handlowe i usługowe na różne zastony i zastanki, w równym stopniu brzydkie co niefunkcjonalne.

Gdy zmieni się choćby trochę system „dekorowania” sklepów towary te pozostaną na rynku.

Aspekt trzeci, to informacja. Jeżeli na przykład „Domy Centrum” robią efektowny pokaz dla prasy, demonstrując wszystkie swoje modele na wiosnę, czy na lato — to o tym jak to wyglądało na żywych dziewczynach i chłopcach wiemy już i jeszcze kilka moich koleża-

nek. Manekiny sklepowe z martwymi twarzami z rękami czy bez, ubrane w te same rzeczy — „to już nie TO”. Tymczasem fotografujemy z powiększonymi zdjęciami modelek, cały pokaz uwieczniony na barwnej dużej fotografii informowałyby klientów co się sprzedaje, jak się w tym wygląda... A jednocześnie też brzydkich wystaw, ile różnych pięt i półpięt można by tym umeblować.

Aspekt czwarty, jest nie mniej ważny. Młodzi fotograficy często studenci Akademii Sztuk Pięknych, którzy teraz bardzo pragną zająć się pracą dla rynku — nie odpytną nam w stronę innej twórczości, zostaną partnerami handlu, którzy pilnie potrzebują nowych koncepcji dekoratorskich i reklamowych, dostosowanych do naszej bazy lokalowej i sytuacji towarowej. Nie tylko od święta, ale na co dzień.

KRYSZYNA ZIELIŃSKA

POLSKA KULTURA ZNANA WSZĘDZIE

Rozmowa z Jerzym Chabelskim — dyrektorem Departamentu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki

Zainteresowanie polską kulturą stale rośnie. Andrzejewski, Iwaszkiewicz, Lem, Penderecki, Lutosławski, Baird, Kawalerowicz, Wajda, Zanussi, Pająński, Skolimowski, Grotowski, Kantor, Szajna, Drzewicki, Tomaszewski, Stożewski, Hasior, Cieśliewicz, Lenica, Stawiecki czy Świerzy, to nazwiska, które stały się znane i znaczące we współczesnej kulturze światowej. Tylko w pierwszym półroczu bieżącego roku twórcy różnych dziedzin polskiej kultury uczestniczyli w około 200 międzynarodowych konferencjach artystycznych. Mówi o tym Jerzy Chabelski — dyrektor Departamentu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

— Realizując przyjęte przez Biuro Polityczne naszej partii założenia, Departament Współpracy Kulturalnej z Zagranicą opiera swą działalność na wieloletnich umowach między państwowymi oraz — określanych dla poszczególnych krajów — rocznych planach kadrowo-tematycznych. Niezależnie od umów prowadzona jest ożywiona wymiana na zasadach komercyjnych, a także bezpośrednia współpraca województw, instytucji i organizacji kulturalnych. Rok bieżący charakteryzuje się szczególnie wysoką aktywnością zarówno z naszej strony, jak i ze strony naszych partnerów.

— Jak zatem przedstawia się bilans pierwszego półroczia bieżącego roku?

— Ogólnie rzecz biorąc, zorganizowaliśmy w tym czasie ponad sto ekspozycji muzealnych, plastyki współczesnej i fotografii artystycznej. Wystąpiłyśmy za granicę ponad dwadzieście zespołów artystycznych — muzycznych, teatralnych, folklorystycznych i estradowych. Staramy się poprzez różnego rodzaju formy organizacyjne (widowiska, recitale) eksponować dorobek kultury polskiej w całej złożoności i historycznym rozwoju, mocno akcentując, rzecz jasna, współczesność. Jest to nasze zadanie wynikające zarówno ze zbliżającej się 35 rocznicy powstania Polski Ludowej, jak i racji ustrojowych, które nas do tego zobowiązują. W pierwszym półroczu bieżącego roku wzięliśmy udział w ponad stu imprezach — filmowych, muzycznych, teatralnych. Polscy twórcy uczestniczyli w ponad czterystu imprezach artystycznych za granicą.

— Jakże imprezy miały dla nas największe znaczenie?

— Rezultatem dwustronnej

umowy o współpracy kulturalnej było przeprowadzenie na szeroką skalę zakrojonych Dni Dramaturgii i Teatru Polskiego w Bułgarii. Wypadły one bardzo dobrze — co jest dla nas wielce zobowiązujące, jako że w tym roku jesienią organizujemy w Polsce przegląd dramaturgii bułgarskiej. Sukcesem też zakończyły się Dni Polskiej Sztuki Estradowej w Rumunii. W ramach III Festiwalu Muzyki Polskiej w ZSRR występowała w Moskwie, Leningradzie i innych miastach entuzjastycznie przyjmowana orkiestra Filharmonii Łódzkiej prezentując dorobek polskiej muzyki dawnej i współczesnej. Największe znaczenie spośród imprez organizowanych na Zachodzie miały dla nas Dni Polskie w Madrycie — pierwsza o tak szerokim zasięgu impreza, prezentująca dorobek polskiej kultury w tym kraju oraz Dni Kultury Polskiej w Ingelheim (RFN). Z imprez organizowanych w kraju warto wymienić cieszące się dużą popularnością Dni Kultury Turzyńskiej oraz Dni Rumuńskiej Sztuki Rozrywkowej, a także dwadzieście międzynarodowych imprez kulturalnych, jak na przykład Międzynarodowe Targi Książki, Biennale Plakatu w Warszawie i Grafiki w Krakowie.

— Najważniejsze zadania na drugi półrocze?

— Naszą działalność warunkują zarówno między państwowe umowy o współpracy kulturalnej, aktualna sytuacja polityczna, jak i ważne wydarzenia w życiu kraju. Wiele

Chór Chłopców i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyktando Stefana Stuligro-
sza znany jest z koncertów w wielu krajach świata.
Fot. — S. Kolański



imprez o różnym charakterze związanych z 60 rocznicą odzyskania przez Polskę państwowości odbędą się w ZSRR: organizujemy między innymi Dni Literatury Polskiej na Litwie, przygotowujemy Dni Kultury Polskiej w ZSRR, które odbędą się na początku przyszłego roku. Trwa już też pertraktacje w sprawie dużej ekspozycji polskiej plastyki awangardowej we Włoszech.

— Wspomniał pan o literaturze i plastyce...

— Właśnie. Lecz w najbliższej przyszłości zamierzamy skoncentrować naszą działalność na „ekspozycji” muzyki i teatru, w których to dziedzinach posiadamy — jak się wydaje — największe światowe osiągnięcia. Dokonania polskiej muzyki współczesnej i teatru zajmują sporo miejsca w organizowanych za granicą imprezach, takich jak na przykład Dni Muzyki Polskiej w NRD, Dni Muzyki i Teatru Polskiego na Węgrzech, Dni Kultury Polskiej w Rotterdamie. Badamy możliwości ekspansji kulturalnej w Trzecim Świecie, w krajach arabskich, afrykańskich. Wydaje się, że nasza działalność „ekspozycyjna” może z powodzeniem zdyskontować zainteresowania tych krajów z Polską.

— A jeśli idzie o imprezy organizowane w kraju?

— Dziewiętnaście międzynarodowych imprez kulturalnych, jakie odbędą się w Polsce w najbliższym czasie (m.in. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, Festiwal Folkloru Ziemi Górskiej w Zakopanem), przybliża polskim odbiorcom wartości kulturowe tworzone w innych krajach, do czego przyczynią się również w dużej mierze prezentacje narodowe, chociażby wspomniane już Dni Dramaturgii i Teatru Bułgarskiego, Dni Greckiej Muzyki Współczesnej, czy Tydzień Kultury Irackiej.

— Czy to, co prezentujemy za granicą, daje w miarę pełny obraz naszej aktualnej sytuacji kulturalnej? Czy zespoły folklorystyczne nie dominują na przykład nad plastyką awangardową czy teatrem eksperymentalnym?

— Zawsze staramy się wyważać odpowiednie proporcje. Obok sztuki amatorskiej, ludowej poczesne miejsce zajmuje dorobek naszych twórców profesjonalistów.

— Co warunkuje jeszcze szerszą prezentację polskiej kultury w świecie?

— Powinniśmy być w tej dziedzinie jeszcze bardziej aktywni i nie zrażać się niepowodzeniami. Konieczne jest również ciągłe rozwijanie na szczeblu współpracy ze związkami twórców, z wybitnymi artystami, a także władzami terenowymi, które samodzielnie podejmują i dobrze realizują wiele różnorodnych imprez i akcji zagranicznych.

Rozmawiał

JERZY PAWLAS

Polacy na świecie

Kubańczyk z wyboru

ich część zatrzymano w USA, niektórzy jednak dotarli wraz z Lopezem na Kubę w jego ostatniej, tragicznie zakończonej ekspedycji do Bahía Honda. Jeden z Polaków, Michał Bero, wzięty do hiszpańskiej niewoli, skazany został na długie ciężkie roboty w kopalniach.

W 1855 roku na Kubę przybył z Nowego Jorku reprezentant powstańczej emigracji politycznej, profesor, filozof i literat Józef Podbielski. Na prośbę wybitnego postępowego pisarza kubańskiego, Jose de Luzy Caballero, polski profesor podjął wykłady w słynnym kolegium „El Salvador” w Hawanie, gdzie odwołali staranne wychowanie ogólne i patriotyczne przyszłych bojowników niepodległości Kuby.

W przedwojennej Warszawie wśród gwiazd sceny i scenek cieszyła się wielkim powodzeniem i rzeczywiście szczerą sympatią wielu widzów — Elna Gistedt, artystka operetki i jak wtedy mówiono, „wielkiej rewii”. Szwedka o ujmującej urodzie wnet nie tyle spolonizowała się, ile „zwarszawizowała”. Niech to i brzmie patetycznie, ale Gistedt pokochała Warszawę, a ona ją. Miłość ze wszech miar wspaniałą: Elna czarowała wdziękiem, przemyślnym głosem, tańcem — Warszawa sowitymi nagradzała oklaskami i obdarzała kwiatami.

Te jednak, które Elna co wieczer odbierała w swojej garderobie olśniewały przepychem i rzadkością. A przy nich zawsze bilet z nazwiskiem: Kiltynowicz.

Małżeństwo Elny Gistedt z właścicielem magazynu dywanów (przy ulicy Mazowieckiej, róg Traugutta) panem Janem Kiltynowiczem, było w Warszawie tematem nie dnia, nie tygodnia, a miesięcy. W modnych kawiarniach „kochanej Warszawki” u Semadeniego, w „Ziemianiskiej”, u Loursa czy Lardell'ego o niczym innym nie mówiono (czytaj: plotkowała) jeno o Elnie Gistedt-Kiltynowiczowej, która...

Która mimo bogatego zamażu nie zeszła ze sceny (co zresztą warunkowała jeszcze przed ślubem). Śpiewała i tańczyła aż do września 1939.

Wielka rodaczka pani Kiltynowiczowej, zamieszkującej willę na Saskiej Kępie, na prawym brzegu Wisły — Selma Lagerloeff, napisała powieść „Cudowna podróż”. Elna Gistedt natomiast odbyła niezwykłą podróż, jak wiele spraw które poczęły się dziać w powstającej Warszawie. Być może, albo i na pewno, że szwedzki paszport pokierował losami czarującej aktorki w czasie hitlerowskiej okupacji; Elna Gis-

4000 kilometrów na... drugi brzeg Wisły

tedt prowadziła pod swoim nazwiskiem w Warszawie gastronomiczny lokalik przy Nowym Świecie, przy rogu ul. Smolnej. Mieścił się w podwórzu, w palacyku (ambasady angielskiej).

W II, na Kielecczyźnie, zebrano się (było to zimą 1945 roku) paru „chłopców z lasu” w mieszkaniu państwa L. Jeden z młodych opowiedział o niezwykłej podróży „pewnej aktorki ze Szwecji co w Warszawie mieszkała”. Słyszał jeszcze o tym na Pradze, nad Wisłą, od kogoś „co sąsiadował z willą tej tancerki, jakiejś Elny, czy coś tam”.

Od siebie mogę dodać, że w parę lat po wojnie prawie w zupełności, z nowymi nawet szczegółami, potwierdzono mi tę przegadę Elny Gistedt. Oto ona, przegada.

Pani Kiltynowiczowa pojechała w pierwszym sierpniowym dniu 1944 roku do znajomych, zamieszkałych w okolicy placu Zbawiciela (Saską Kępę od placu Zbawiciela dzielił Wisła). Pojechała w tym dniu, kiedy podniosła się powstanie w Warszawie. O powrocie na Saską Kępę nie można było marzyć.

Niemcy opanowali mosty, drogi na prawy brzeg Wisły z punktu zostały odcięte. Gistedt wśród dowodów tożsamości miała przy sobie jeden, który prawie na pewno mógł jej gwarantować wyjście z walczącej i płonącej Warszawy: szwedzki dokument urodzenia, uprawomocniony w języku niemieckim w końcu 1939 roku przez władze okupacyjne w prezydium hitlerowskiej policji na

Pradze. Pewne jest, że Kiltynowiczowej, alias Gistedt udało się w początkach Powstania do trzech do wysuniętej gdzieś placówki Niemców, którzy mimo wszystko uznali konieczność ochrony obywatelki neutralnej Szwecji.

I teraz zaczęła się niezwykła podróż. Elna, tak sądzić trzeba, już gdzieś tam w piwnicy domu w okolicach placu Zbawiciela o pewnej sprawie rozmyślała; dostać się do domu, do męża, na Saską Kępę; do przecież niewiele kilometrów. Tak więc warszawianka ze Szwecji dotarła najpierw do hitlerowskich władz wojskowych „Stadt Warschau” w Miłanówku pod Warszawą.

Dalej Elna Gistedt z niemieckimi papierami i zezwoleniami — dojechała do Berlina. Następnie zaopatrzona w ambasady Szwecji w pieniądze, bilety i niezbędne dokumenty, szczęśliwie dotarła do Sztokholmu. Zaczął się teraz kolejny etap podróży, której celem była warszawska Saską Kępą; a tam już przecież (jesień 1944) oddziały radzieckie, tam już Wojsko Polskie!

W Sztokholmie usilne starania o przejazd do Leningradu uwieńczone zostały sukcesem. Elna Gistedt-Kiltynowicz mogła udać się do Związku Radzieckiego. Znalazła się tedy nad Nową. Dalej, jak popadło — wodą, podwodami, na tenderach lokomotyw i w szoferkach kabinach, z wojskiem — było naprzód, na zachód, nad Wisłę. Na Saskiej Kępie, gdzie w domu męża, gdzie sercu bliscy, powitał Elnę Gistedt jak ducha z zaświatów.

TADEUSZ H. NOWAK

Zagadka kórnickich denarów

Długo były zagadką dla numizmatyków polskich niektóre spośród monet, wchodzących w skład zespołu denarów Władysława Hermana (okres książęcy 1079—1102), który znajduje się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk. Denary z tego zespołu mają w przeważającej części na głównej stronie podobiznę księcia z napisem o toku „Vladislaus”, zaś na odwrotnej — wizerunek świętych i trzech szczytów, zwieńczonych wieżami, oraz napis „Cracov”.

Oczywiście jest to oznaczenie miejsca wybita monet. Ale wśród innych monet z tegoż zespołu kórnickiego są również nieliczne zresztą denary z odmiennym napisem na rewersie, brzmiącym zamiast „Cracov” — „Sukiecov”. Co może znaczyć ów wyraz?

Kwestia taka zajmowała od dawna wielu numizmatyków-badaczy monet kórnickich o niezrozumiałym napisie. Wysuwano najrozmaitsze przypuszczenia.

Ale właściwe rozwiązanie zagadki wyrazu „Sukiecov” nastąpiło dopiero dzięki rozszyfrowaniu tego wyrazu jako nazwy miejscowości, gdzie mennica wybiła kórnickie denary. Miejsowością tą nie mógł być Kraków. Otóż chodzi o miejscowość „Świeciechów” lub „Sieciechów”.

Pierwsza wersja odpada, bowiem mała we wczesnym średniowieczu wioska Świeciechów, późniejsza własność klasztoru w Lubinie, po-

łożona opodal Wschowy na pograniczu Wielkopolski i Śląska, nie ma nic wspólnego z Władysławem Hermanem.

Pozostaje tedy Sieciechów koło Koźlenic, w XI wieku gród możnowładcy Sieciecha, wojewody i męża zaufania Władysława Hermana. A więc mennica książęca w grodzie Sieciechowym?

Najprawdopodobniej założył ją potężny wielmoża z własnej woli, nie oglądając się na nieudolnego „księcia Włodka” — Władysława Hermana i korzystając z walk pomiędzy synami księcia: Bolesława („Krzywoustą”) i Zbigniewa, pretendenta do tronu książęcego. Instalując mennicę w swoim grodzie, Sieciech mógł również powodować się chęcią traktowania jej jako czynnika, zwiększającego prestiż i zakres władzy palatyna, który marzył o pełni tej władzy i dążył do opanowania tronu Władysława Hermana.

Po uruchomieniu mennicy poza Krakowem, mincerze jej umieszczali na stemplu zamiast napisu „Cracov” (w skrócie od „Cracovia”) napis „Sukiecov”, co było zniekształceniem „Sieciechowa”: duchowni-cudzoziemcy, ustalający teksty napisów na bitych monetach, przekreślali nazwę polskiej miejscowości, robiąc z Sieciechowa jakiś „Sukiecov”.

I takie jest najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie zagadki kórnickich denarów.

ROMAN JANISLAWSKI

Zwycięstwo rewolucji kubańskiej w 1959 roku za początkowo e w wzaajemnych stosunkach Polski i Kuby. Gdy młoda władza rewolucyjna Kuby znalazła się w obliczu imperialistycznej blokady politycznej i gospodarczej, Polska była jednym z pierwszych krajów, który pospieszył z braterską pomocą. Odtąd każdy rok przynosił zacieśnienie więzi przyjaźni i współpracy.

Pierwsze kontakty polsko-kubańskie sięgają jednak początków XIX wieku i związane są z przybyciem na wyspę w grudniu 1803 r. resztek polskich legionistów z San Domingo, dzisiejszej republiki Haiti. Rozbitkowicie z formacji napoleońskich wyładowali w kubańskiej prowincji Oriente, gdzie spotkali osiadłego już rodaka, rzeszowianina o nazwisku Grzywański, właściciela gospody w Santiago de Cuba. W pierwszych miesiącach 1804 roku ogółem w Hawanie i okolicy przebywało około 50 legionistów.

Po wyleczeniu ran w 1805 roku opuścili oni wyspę.

W tym czasie na Kubie, podobnie jak i w innych krajach Ameryki Łacińskiej, rozwijał się ruch niepodległościowy, skierowany przeciwko hiszpańskiemu kolonizatorowi. Wolność i niepodległośćowe hasła spiskowców kubańskich przyciągały również Polaków. W latach 1848-1851, w tzw. ruchu aneksjonistycznym, związanym z osobą Narciso Lopeza, uczestniczyło kilku Polaków. Również w organizowanych na południu USA wyprawach filibusterskich, które miały dotrzeć na wyspę i wszcząć tam powstanie zbrojne, zaangażowanych było kilkudziesięciu polskich emigrantów przebiegających w Stanach Zjednoczonych — głównie bojowników Wiosny Ludów. Gdy amerykańskie władze federalne uniemożliwiły odprawienie z Florydy na Kubę statku „Cleopatra”, dokonując aresztowań, okazało się, że w składzie tej wyprawy było 85 Polaków. Znacząca

Najwybitniejszym przedstawicielem Polaków w historii walk wyzwoleniczych Kuby był Karol Rolow-Miałowski. Urodzony w 1842 roku w Warszawie, w wieku 17 lat wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie pod wpływem obcowania ze swymi przyjaciółmi Kubańczykami w 1864 roku przeniósł się na Kubę. Od tego czasu aż do chwili śmierci żył w Kuby, z losem Kubańczyków walczących o wyzwolenie swego kraju spod jarzma hiszpańskiego.

W październiku 1868 roku wybuchło w Las Villas, jednej z kubańskich prowincji, powstanie pod wodzą Carlosa Emanuela de Cespedesa. Wkrótce w szeregach powstańczych znalazł się również Karol Rolow-Miałowski. Stanął do walki o niepodległość Kuby i znieście niewolnictwa, o emancypację Murzynów i mulatów. Przez 10 lat toczyła się „la guerra de guerrilla”, zażarta wojna partyzancka. W jej ogniu Karol Miałowski wyrastał na wybitnego dowódcę, któremu już w kwietniu 1869 roku nadano stopień generała-majora i mianowano szefem sztabu armii wyzwoleniczej. Po kapitulacji powstania Rolow-Miałowski jako cudzoziemiec został deportowany z Kuby za działalność konspiracyjną.

Przejściowe niepowodzenie ruchu na rzecz niepodległości Kuby sprawiło, że Polak udał się do Nowego Jorku, gdzie schroniło się wielu uczestników powstania. W roku 1892 na wezwanie swego przyjaciela Jose Martí, założyciela i

przywódcy Kubańskiej Partii Rewolucyjnej, rozpoczął Miałowski rewolucyjno-patriotyczną agitację wśród robotników kubańskich w USA, zorganizował zbiórki środków na walkę o wolność Kuby, a generał Rolow-Miałowski obejmując stanowisko ministra wojny i generalnego inspektora armii wyzwoleńczej. Przez trzy lata toczyła się krwawa wojna, zakończona niekorzystnie dla Kuby. W jej wyniku Kuba do-

OPERA

Pimpinone obłaskawiony



Jedna ze scen „Pimpinone” w reżyserii Jana Kulma, ze scenografią Barbary Wolniewicz. Fot. — P. Barącz

Spektakl „Pimpinone” Georga Philippa Telemanna oglądałem podczas Jar-marku Świętojańskiego w gus-townie urzędzonej salce Poznań-skiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego, gdyż niełaskawa dla wykonaw-ców pogoda nie pozwoliła na to, aby premierowe przedsta-wienie sceny kameralnej Pań-stwowej Opery im. Stanisława Moniuszki odbyło się — jak za planowano — na dziedzińcu Szko-

ły Baletowej przy ul. Golebkiej.

Telemann — kompozytor w swoich czasach o większej sławie niż Bach — zaczyna przeżywać nawrót popularności. Jego utwory instrumentalne bardzo często trafiają do programów orkiestr kameralnych. Z dzieł scenicznych pojawia się w repertuarze jedynie „Pimpinone”, składający się z trzech intermezz, powiązanych z sobą występującymi tu dwiema postaciami — Pimpinonem, nieco podstarzałym już i skąpym zalcinikiem oraz Vespeltą, przemyślną i chytrą dziewczyną. „Pimpinone”, chociaż powstał przed „Stużącą panią” Pergolesiego, jest typową operą buffo w stylu włoskim. Obydwie partie wokalne przedstawiają niemałą trudność dla śpiewaków, spotęgowa-ną jeszcze faktem, iż kontakt śpiewaków z dyrygentem, siedzącym przy klawesynie jest znikomy. Dla artystów, którzy przy zwyczajeni są jedynie do poteczki dyrygenckiej i spozierania w kanał orkiestry, jest to przeszko-da nie lada. Konieczna tu jest ogromna muzykalność artystów, aby realizacja nie zakończyła się katastrofą.

Reżyser spektaklu — Jan Kulma, specjalizujący się w for-

mach kameralnych wspólnie z kierownikiem muzycznym spek-taklu — Agnieszką Duczmal, bar-dzo starannie dobrali wykonaw-ców w osobach Krystyny Pakul-skiej i Mariana Kondelli. Krysty-na Pakulska z niezwykłą łatwością pokonywała trudności swo-jej partii, dając przy tym bar-dzo sugestywną postać Vespeltę — z premedytacją opłatając starożytną kuitwę. Marian Kondella miał do spełnienia nie mniejsze zadania wokalne. Dał sobie z nimi radę. Nawet jeśli pamięć spłatała mu figla (mieściło się to w konwencji gry narzuconej przez Jana Kulmę). Spektakl był zatem nie tylko zabawą dla pu-bliczności, lecz także dla wyko-nawców.

Kulma aranżował sytuację, wprowadzając dodatkowo nieme postacie dwóch służących. Całość oprawiona została pięknymi ko-stiumami i niezwykle oszczędna scenografią zaprojektowaną przez Barbarę Wolniewicz. Solistom towarzyszył zespół kameralny smyczków, któremu dzielnie prze-wodziła od klawesynu Agnieszka Duczmal. Jako wstęp instru-mentalny i interludia pomiędzy intermezzami wykonany został przez Witolda Jelińskiego kon-cert obajowy f-moll Telemanna. Na premierze pojawiło się w orkiestrze kilka drobnych usterek, zakładających klarowność mu-zyki Telemanna. Myślę, iż one znikną podczas następnych przed-stawień, po wakacyjnej przerwie.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Radzieckie filmy na naszych ekranach

Ponad 21 mln widzów oglądało w 1977 r. filmy radzieckie w naszych kinach, czyli o blisko 1 mln więcej niż w roku poprzednim. Warto przypomnieć, że w 1971 r. liczba ta wyniosła około 9,5 mln widzów. Radziecka sztuka filmowa ma więc w naszym kraju co-rzaz więcej sympatyków dużego ekranu.

W 1977 r. obchodziliśmy 60 rocz-nicę Wielkiej Socjalistycznej Re-wolucji Październikowej, a w obchodach tych dużą rolę odegrał radziecki film. Oglądaliśmy bo-wiem filmy z Kraju Rad od „Pan-cernika Potiomkina” do „Zolnie-rzy wolności” — wszystkie niemal najwybitniejsze dzieła radzieckiej kinematografii ukazujące zarówno patos rewolucyjnej walki, lata bu-dowy nowego ustroju, zwycięskie, bohaterkie zmagania z faszystwem, trudne lata powojennej odbudowy, jak i wszechstronnie ukazany dzień dzisiejszy naszych wschod-nich sąsiadów. Podobnie jak w po-przednich latach również w 1977 r. film radziecki na ekranach pol-skich kin zaprezentował naszemu społeczeństwu swe wysokie walory artystyczne oraz wartości ideowo-moralne i humanistyczne.

Podsumowano szesnasty z kolei konkurs okręgowych przedsię-wzięć rozpowszechniania filmów. Zwycięzcami współzawodnictwa zo-stali w kolejności: Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechnia-nia Filmów w Krakowie, Rzeszo-wie i Koszalinie, które otrzymały po 3 nagrody w postaci wycieczek do ZSRR. Miejskami od 4 do 6 w postaci nagród rzeczowych podzi-eliły się OPRF w Bydgoszczy, Lu-blinie i Poznaniu. (FAP)

stała się pod zwierzchnictwo USA.

Związany ze swa drugą oj-czyną, w listopadzie 1902 roku Rolow-Miałowski wystąpił o przyznanie mu obywatelstwa kubańskiego. Przypieczętował w ten sposób swa wierność na-rodowi kubańskiemu, o które-go wolność walczył ponad 30 lat. W tym samym roku Zgromadzenie Narodowe powierzy-ło mu stanowisko generalnego skarbnika Republiki — mini-stra skarbu. Organizował kubańską gospodarkę i finanse. Był twórcą systemu opieki nad kombatanami kubańskich wo-jen wyzwoleniczych.

Ostatnie lata życia, po usta-pieniu — ze względów zdro-towych — ze stanowiska pań-stwowego, Rolow-Miałowski spędził w Guanabacoa pod Ha-waną. Zmarł w wieku 65 lat, 17 maja 1907 roku. Spoczął w trumnie spowitej kubańska fla-gą. Pamięć o nim otoczona jest powszechnym szacunkiem, ja-ko o jednym z bohaterów na-rodowych.

HENRYK GOŁAT

Gdy za inicjatywą An-drzeja Garlickiego „Kultura” zaczęła dru-kować eseje historyczne, jakże ważne dla określenia aktualnej świadomości naro-dowej, wyrwykwa ich lektu-ra nie dawała pełnego wy-obrazienia o tej jakże służ-nej i potrzebnej koncepcji. Dopiero obecnie, gdy stara-niem „Czytelnika” został wy-dany tom zbiorowy naj-cenniejszych z tych prac, pod wspólnym tytułem „Sąsiedzi i inni”, z przed-mową i pod redakcją naukową Andrzeja Garlickiego

Z książką na ty

Powszednie dni

go, waga tej publikacji wy-sięga cała wyrazistość. Intencją tomu jest wskaza-nie prostego na pozór fak-tu, iż nigdy od prądziejów nie byliśmy sami, że róż-nego rodzaju związki łączyły nas z innymi, tak bliskimi sąsiadami, jak narodami ge-ograficznie nader nieraz od-ległymi. Książka zezwala na próbę historycznego spojrze-nia na kontakty polskie z innymi, i tych innych — z nami. Można by ten zbiór (jak słusznie zaznacza Gar-licki) potraktować jako za-prośzenie do publikacji serii pełnych, wyczerpujących mo-nografi na ten temat, i moż-na z góry zakładać, że cieszyłyby się ogromnym powo-dzeniem. Jest to ważne też i z uwagi na podkreślenie fak-tu „jak dalece obca jest w nas historia”, kształtująca na-sze widzenie zjawisk, rozbi-jająca pewne słuszne lub fał-szywe narosłe przez czas stereotypy, wskazująca na ciąg obecnie zachodzących przeobrażeń zarówno w sto-sunkach z najbliższymi sąsia-dami, jak z państwami ciele-go świata. Książka nie za-spokaja apetytów, jakie roz-budza. Eseje, niekiedy bar-dzo interesujące i świetnie napisane, mogą problem na świetlić tylko ogólnie. Ale już nazwanie niektórych zja-wisk rozbudza ciekawość, chce bliższego poznania. Ze spół piór jest znakomity, ale na tym miejscu trudno by mi wszystkich wymienić. A wachlarz zagadnień? Kontak-ty między Wschodem i Za-chodem, problem stosunków polsko-niemieckich, Czesi, Węgrzy, Francuzi, wpływy Orientu (jakże w pewnych ok-resach silne, wpływające na naszą kulturę), Italia, Hiszpa-nia, Brytania, kontakty ze Skandynawami, a dalej — Brazylia, Stany Zjednoczone, wreszcie Lewant i Czarna Afryka. Multum zagadnień, problemów, nawet w tych

krótkich esejach mnogość spraw bardzo mało znanych, a jak wiele niekiedy znaczą-cych.

W ciekawie graficznie wy-dawanym cyklu pewnych mniej może znanych na na-szym rynku czytelnicy, a z wielu względów donio-stych pozycji, mających zna-czenie dla rozwoju literatu-ry, ukazują się obecnie wy-bór opowiadań czołowego przedstawiciela rosyjskiego symbolizmu z przełomu XIX i XX wieku, Fiodora Sołoguba — „Żadło śmierci”, w wyborze, przekładzie i z

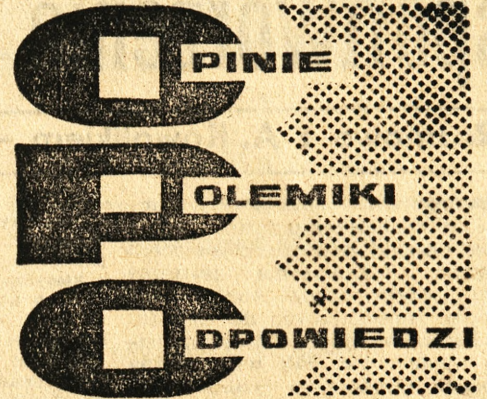
stycznej, ale zawsze niezmiernie ciekawych przez ukaza-nie epoki, głoszących twórców, jakieś inne, osobiste spojrze-nie na tę czy inną dziedzinę życia. Teraz ukazała się książ-ka pamiętnikarska wybitnej tancerki i choreografki, twór-czyni własnej szkoły baletowej, pochodzenia polskiego, Marie Rambert: „Żywe sre-bro — życie własne” (w przekładzie Anny Mysłow-skiej, z przedmową Marii Kun-ciewiczowej). Dama Brytyjskiego Imperium (obdarzono ją bowiem tym właśnie tytu-łem) warszawianka z urodze-

nia, naturalizowana w Anglii, jest wciąż żywą (ur. w 1888 r.) kroniką światowego baletu. Przejechała cały świat. In-deks nazwisk przy końcu książki wymienia wszystkich chyba wielkich, w większości znanych jej osobie. Kilka-dziesiąt lat wraz z nieżyjącym już mężem prowadziła własny teatr w Londynie, głośny „Mer-kury”, współkomponowała i budowała układy choreogra-ficzne do dziesiątków baletów a nade wszystko sama, żywa jak srebro, stała tytuł wspo-mnień. Na jakiś sposób cieka-wie, bez silenia się na inte-lektualizm, szczerze i bezpo-średnio robione zapisaki, nuty zwierzeń, trochę ploteczki, obok analizy wielu arcydzieł światowego baletu, analizy sztuki najlepszych tancerek i tancerzy — sprawia, iż na pewien sposób jest to nie-omal historia światowego baletu w naszym stuleciu.

Zbliżając się do końca dzi-siejszego przeglądu nowości „Czytelnika” chciałbym za-anonsować ukazanie się no-wego tomu „Dzieł Zebra-nych” Poli Gojawiczyńskiej — opowiadań pt. „Powszednie dni”. Tom ten mieści dwa zbiory, własnie „Powszednie dni” i „Dwoje ludzi”. Pierwszy, tyczy ważnego rozdziału w życiu autorki, jej załascy-nowania losem Polaków na dawnym pograniczu śląskim. Były to i parę innych ksią-żek przed wojną przypomnia-niem społecznym losu Pola-ków na Śląsku. Drugi cykl, to zawsze Gojawiczyńska pasjo-nujące dzieje dwojga ludzi, sprawy uczucia.

! Ostatnia informacja — w miniaturowej serii „Poeci polscy” ukazały się dwa tomiki. Pierwszy, to wybór wierszy Jerzego Harasymowicza-Broniuszycy, drugi zaś to podobny zestaw poezji Mirona Białoszewskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



NIE MOŻE BYĆ PRZEDAWNIEŃ

Zamieszczonego w „Głosie” artykułu dowiedziałem się, że Republika Federalna Niemiec zamierza z końcem przyszłego roku uznać przedawnienie zbrodni, popełnionych przeciw ludzkości przez hitlerowców i w ogóle zbrodni wo-jennych.

Bez wątpienia przedawnienie tych zbrodni domagają się ci w RFN, którzy żyjąc dostatnio i nie niepokojeni dotąd przez tamtejszy wymiar sprawiedliwości, nie mają czystego sumie-nia. Udać im się przez tyle lat, dając więc do tego, by wresz-cie bez żadnej obawy pójść o swoich zbrodniczych dzia-łaniach na terenie Polski, Związku Radzieckiego i innych oku-powanych krajów.

O tym zaś, że nie możemy nie protestować przeciw prze-dawnieniu, świadczy najlepiej krótka notatka, którą prze-czytałem także w prasie. Donosiła ona o zbzczeniu cmentarza ofiar wojny w Wetlar, koło Giesen w Hesji na terenie RFN. Nieznani sprawcy zniszczyli tam 35 pomników m. in. Polaków — jeńców wojennych, więźniów obozów pra-cy i osób, wypięzionych na przymusowe roboty w ten rejon byłej III Rzeszy.

Faktem jest, że niewielka dotąd część zbrodniarzy została w RFN dotąd ukarana i to raczej symbolicznie. Można sobie więc wyobrazić, czego ci pozostali zaczęliby się dopuszczać oficjalnie i bez żadnych już obaw, gdyby miało dojść do prawnego zapewnienia im bezkarności! (2061)

STANISŁAW JANKOWSKI — Ostrów

ZAMIAST FRYTEK PYZY

Odpowiadając na notatkę p.t. „Prażynka sobie żartuje?”, zamieszczoną w „Głosie” z 24. 6. br. i dotyczącą braku potraw z ziemniaków w barze „Prażynka” w Poznaniu, Od-dział Gastronomii WSS „Społem” wyjaśnia, że po opubliko-waniu w „Głosie” naszej odpowiedzi bar „Prażynka” do 28 VI bieżącego roku otrzymał 472 kg placków ziemnia-czanych i 300 kg frytek. Te ilości placków zapewniły ciąg-łość sprzedaży, natomiast dostawy frytek były niewystarza-jące. Wynikało to z ogólnego braku frytek na rynku w okresie. Chcąc jednak zaspokoić potrzeby konsumentów na potrawy z ziemniaków, wprowadzono do sprzedaży pyzy ziemniaczane, których bar otrzymał 400 kg w omawianym okre-sie. Serdecznie przepraszamy wszystkich konsumentów „Pra-żynki” i zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań, aby w okresie malej podaży ziemniaków nasi konsumenci byli za-dowoleni. (1705, 576)

mgr T. KARMOWSKI
zastępca dyrektora

GDZIE TRENOWAĆ?

Istnieje powszechne w Poznaniu przekonanie, że są takie tereny, na których adepci do prawa jazdy mogą próbo-wać swych sił i trenować oraz uczyć się dodatkowo, poza oficjalnymi jazdami. Takimi mają być plac przed Stadionem 22 Lipca, tereny za lotniskiem na Ławicy i inne. Jak się jed-nak w praktyce okazuje, takie jazdy bez uprawnionego nauczyciela nawet na tych obszarach (gdzie niby nie ma ruchu, ale jednak uważanych za miejsce publiczne) są karane wy-sokimi mandatami. A swoją drogą mógłby być taki oficjal-nie uznany teren treningowy. (1797)

ROMAN MIEŻYŃSKI — Poznań

NIEBEZPIECZNE I KARANE

Odpowiadając na list, zatytułowany „Niebezpiecznie i wbrew przepisom” („Głos” z 17. 6. br.), Wydział Kontroli Ruchu Drogowego KW MO w Poznaniu uprzejmie informuje, że: 1) na skutek lekceważenia przez pieszych podziemnych przejść na wschodnim i zachodnim odcinku E-8 zanotowa-no kilka poważnych wypadków drogowych, m. in. i śmiertel-nych; piesi zamiast przechodzić podziemnym tunelem, prze-chodzą przez jezdnię mimo istniejących barier i łańcuchów zabezpieczających; 2) fakt popełniania tych wykroczeń przez pieszych jest znany funkcjonariuszom służby ruchu drogo-wego, dlatego w przypadku ich ujawnienia piesi karani są wysokimi mandatami karnymi. (1729)

mgr mgr B. RAKOWSKI
naczelnik wydziału

NIE PRZYSZPARZA CHWAŁY

Przy torach kolejowych na Gniezno i Warszawę usytu-owane są ogrody działkowe im. Elizy Orzeszkowej. Na-pis, mówiący o tym (wraz z ramą i polanami rurami) że świadczy o tych ogrodach i ich gospodarzach. Dwa lata temu na walnym zebraniu przegłosowano zakaz wjazdu sa-mochodów od ul. Gnieźnieńskiej, gdzie ustawiona jest tabli-ca z zakazem wjazdu. Nikt tego nie przestrzega, niszcząc wspólne dobro i nerwy działkowiczom. Jak odpoczywać po pracy na działce z rodziną, dziećmi, gdy stale się woła: u-waga, samochód, motocykl, motorower! Teren zabudowany, a o szybkości już lepiej nie mówić. (2147)

W. — Poznań

TYLKO Z NAZWĄ ULICY

Dobry, ładny i pożyteczny rzecz jest zakładanie na uli-cach Poznania tablic informacyjnych, podających naj-ważniejsze fakty z życia patrona danej ulicy. Umieszczenie jednak takiej tablicy bez nazwy ulicy powyżej, jest ni w pięć ni w dziesięć. Np. na filarze mostu u ujścia ul. Noskowskiego do ul. Pułaskiego założono tablicę z informacją o Pułaskim, a brak nazwy ulicy. To samo jest np. na ul. Fredry. Wniosek: nad pięknymi tablicami konieczna nazwa ulicy. (1982)

ROMAN MIEŻYŃSKI — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-958, Poznań.

Współtworzenie rynku wyższej jakości

Rozmowa z A. Kowalikiem — ministrem handlu wewnętrznego i usług

Od pewnego czasu odczuwamy trudności w zaopatrzeniu rynku w nie które poszukiwane przez społeczeństwo towary. Jednocześnie jesteśmy świadkami podejmowania konkretnych przedsięwzięć zmierzających do złagodzenia tych kłopotów, do ograniczenia istniejących niedoborów. Jak więc można ocenić obecną sytuację na rynku i perspektywy w tej dziedzinie? — na pytania te odpowiada minister handlu wewnętrznego i usług Adam Kowalik.

— Nasza sytuacja rynkowa jest złożona. Z jednej strony dostawy wszystkich podstawowych towarów — przemysłowych i spożywczych — systematycznie, z roku na rok zwiększają się. Są to obiektywne, sprawdzalne fakty. Odnosi się to także do najbardziej niewłaściwych go odcinka, jakim jest zaopatrzenie w mięso i jego przetwory. Z drugiej jednak strony dochody pieniężne ludności przekraczają założenia planu. Rodzi to silną rzecz dodatkowy popyt, dodatkowy nacisk na rynek. Powstają okresowe trudności w nadążaniu gospodarki za takim „skokowym” wzrostem popytu.

Kłopoty pogłębia fakt, że zadania w dziedzinie produkcji rynkowej nie zawsze i nie przez wszystkie galezie przemysłu są rytmicznie realizowane, zwłaszcza pod względem asortymentu.

— Co mówią na ten temat dane za ubiegłe miesiące br?

— Po I półroczu (bo za taki okres dysponujemy pełnymi informacjami) istnieją jeszcze spore opóźnienia w dostawach, powstałe głównie w I kwartale wskutek ograniczeń energetycznych, trudności surowcowych i tym podobnych często niezawinionych przez dostawców przyczyn. Zaległości te — licząc według wartości towarów — wynoszą około 12 mld zł. Nie jest to skala wielka, jeśli przyrównać tę liczbę do 615 mld zł wartości wyrobów, które były w sprzedaży w I półroczu, niemniej są to dla rynku zjawiska odczuwalne, bowiem z reguły chodzi tu o towary najbardziej poszukiwane.

— Co przede wszystkim składa się na te niedobory i jakie podejmuje się kroki dla ich likwidacji?

— Zaczęło od rynku towarów przemysłowych. Na pierwszym miejscu postawilibyśmy niedostateczną podaż produktów chemicznych, jak środki i proszki do prania, farby i lakiery, kosmetyki, wyroby z tworzyw sztucznych, obuwie gumowe. Zakłócenia w zaopatrzeniu surowcowym, która dały się we znaki chemii, w pewnym stopniu wpłynęły również ujemnie na rozmiary i asortyment produkcji przemysłu lekkiego, powszechnie stosującego surowce chemiczne. Zalega o w dostawach artykułów dziewiarskich (w tym — dla dzieci), niektórych rodzajów tkanin bawełnianych, odzieży, obuwia.

Nie całkiem zaspokajamy popyt na określone wyroby z przemysłu maszynowego, który legitymuje się zresztą największą dynamiką produkcji dla rynku. Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem szybciej rosnących potrzeb niż możliwości sprostania im. Mam na myśli na przykład pralki automatyczne czy sprzęt elektroniczny wysokiej klasy.

Brakuje też drobnych artykułów gospodarstwa domowego, niektórych akcesoriów, części zamiennych.

Zdajemy sobie sprawę, że niedobory na rynku wynikły nie tylko z różnego rodzaju trudności w produkcji, ale także z naszej — handlu — nie zawsze dostatecznej znajomości potrzeb społecznych.

Zespół tych problemów pozostaje więc w centrum zainteresowania wszystkich odpowiedzialnych za rynek.

Dopracowaliśmy się obecnie po raz pierwszy chyba tak dokładnego, bieżącego rozróżnienia relacji podaż — popyt. Dotyczy to zwłaszcza najważniejszych dla społeczeństwa towarów. Otóż przy udziale handlowców, producentów, pracowników instytucji badawczych i przedstawicieli organizacji społecznych, opracowane zostały szczegółowe listy najbardziej poszukiwanych na rynku wyrobów, zawierające łącznie ponad 700 podstawowych grup asortymentowych.

Produkcja tych artykułów jest nieustannie, stale kontrolowana. Nad całością czuwa i inspirowanie konkretne działania Komitet do Spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów.

Osiągnięliśmy zatem większą niż kiedykolwiek dotychczas „wykrywalność” niedoborów i przyczyn opóźnień w dostawach. Pozwoli to, jak sądzę, skuteczniej i odpowiednio wcześniej przeciwdziałać niekorzystnym zjawiskom rynkowym brakom. Poprawa będzie więc następowała, wymaga to jednak pewnego czasu.

— A jakie główne problemy rynku spożywczego?

— Tutaj sytuacja jest bardzo niejednolita: z jednej strony podaż zaspokaja o, pyt na takie artykuły jak mąka, cukier, herbata, mleko, koncentraty i szereg innych — a z drugiej mamy nadal trudności na rynku mięsny, zwłaszcza wobec braku widocznej poprawy w zaopatrzeniu w substytutu mięsa — takie jak np. ryby.

Szczególnie duża jest skala niezaspokojonego popytu na najwyższe gatunki mięsa i wędlin. Oznacza to, że społeczeństwo jest zamożniejsze, że i na tym odcinku wzrastają jego wymagania. Powszechnie jednak wiadomo, iż są określone trudności z ich zaspokojeniem. W bieżącym roku przeznaczają się na zaopatrzenie rynku w ramach rozdzielni centralnego około 1 930 000 ton mięsa i jego przetworów. Jest to o około 70 000 ton więcej niż w roku ubiegłym. Oceniamy jednak, że do ustabilizowania rynku mięsnego brakuje około 300 000—400 000 ton.

Potrzebom tym dzisiaj nie jesteśmy w stanie sprostać. Podejmujemy więc pewne działania na rzecz racjonalizacji zakupów, ich ułatwienia, a także podniesienia bardzo niskiej jeszcze kultury sprzedaży, przeciwdziałania spekulacji i nadużyciom. Zorganizowana zo-

stała wyspecjalizowana sieć sklepów mięsno-garniarskich prowadzących sprzedaż niektórych wysoko gatunkowych asortymentów mięsa i wyrobów mięsnych w formie porcjowanej i paczkowanej.

Jednocześnie ujednolicone zostały ceny na te wyroby. Są one odpowiednio wyższe od cen obowiązujących w powszechnej sieci detalicznej.

Chcę jednak podkreślić, że mięso i wyroby mięsne, w tym także znaczna część wyrobów wysokogatunkowych, są w dalszym ciągu sprzedawane w bezwzględnie dominującej sieci powszechnej, według dotychczasowych zasad i cen.

— Co ponadto robi się w samym handlu dla poprawy zaopatrzenia i poziomu obsługi społeczeństwa?

— Konsument ocenia sytuację rynkową nie tylko od strony poziomu zaopatrzenia w towary, ale także na podstawie sprawności działania organizacji handlowych. Sprawność ta — to zarówno aktywność handlu w stosunku do dostawców, a więc właściwy wybór artykułów, kontrola ich jakości itd., jak i kultura obsługi klientów. W tym tkwią podstawy wspólnej odpowiedzialności przemysłu i handlu za rynek.

M. in. lepiej staramy się wykorzystać istniejące małe sklepy. Część ich przekształcamy w agencje. Chcemy pobudzić inicjatywę ludzi, a równocześnie stworzyć możliwości pracy całych rodzin, w dogodnym dla poszczególnych osób wymiarze godzin. Mamy już przeszło 3 000 sklepów agencyjnych, a to dopiero początek. Ich działalność jest pozytywnie oceniana przez klientów. W niektórych województwach, jak Bielsko-Biała, Łódź, Warszawa, Poznań, Katowice — proces tworzenia placówek agencyjnych przebiega sprawnie, w innych jednak słabiej.

Przyspieszamy też rozwój sieci handlowej z nowoczesnymi formami sprzedaży. Jeśli idzie o artykuły codziennego i częstszego zakupu — to powszechną, a o artykuły przemysłowe — dominującą formą będzie samoobsługa. Meble, sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego i sprzęt radiowo-telewizyjny sprzedawane będzie z dostawą do domów z magazynu, a nawet bezpośrednio z zakładów produkcyjnych. Chcemy skrócić i uprościć drogę towaru od producenta do klienta.

Sądzę, że wcielenie w życie tych założeń wpłynie na usprawnienie obsługi społeczeństwa, na stopniowe współtworzenie nowej, wyższej jakości naszego rynku.

Rozmawiał TADEUSZ SAPOCINSKI

SPORT

W Poznaniu Olimpia podejmuje ROW Rybnik

ŁKS — Lech meczem niedzieli w I lidze

W bardzo dużym tempie przebiegały rozgrywki o mistrzostwo I ligi w piłce nożnej. W środę odbyły się mecze drugiej kolejki, a już w niedzielę zespoły ekstraklasy znowu toczyły walkę o mistrzowskie punkty. Najciekawszym, nie tylko dla poznanskich kibiców będzie pojedynek w Łodzi, gdzie ŁKS zmierzy się z Lechem.

Oba zespoły zdobyły dotychczas po 3 punkty, zwyciężając na własnym boisku oraz remisując w spotkaniach wyjazdowych. Stawką niedzielnego meczu w Łodzi (początek o godz. 19) będzie więc miejsce w ścisłej czołówce ligi. Więcej szans na sukces w tym spotkaniu mają gospodarze, lecz lechici wcale nie stoją na straconej pozycji. W meczu z Polonią udowodnili, że są do sezonu dobrze przygotowani, potrafia grać szybko i zdecydowanie. Choroby, które nekaly zawodników przed rozpoczęciem rozgrywek minęły już bezpowrotnie. Wszyscy poznanscy piłkarze znajdują się w pełni sił i obiecują walczyć w Łodzi o jak najkorzystniejszy rezultat. Prawdopodobnie w drużynie wystąpi już nowo pozyskany z Zagłębia Wałbrzyskiego pomocnik Skurczyński.

W pozostałych meczach tej ko-

lejki zmierzą się: Gwardia — Ruch, GKS Katowice — Legia, Odra — Stal, Pogon — Zagłębie, Polonia — Arka, Śląsk — Widzew, Wisła — Szombierki.

W II lidze w Poznaniu odbędzie się mecz Olimpii z ROW Rybnik (niedziela godz. 17). Gwardziści w dotychczasowych meczach niczym nie zaimponowali remisując u siebie z Moto Jelcz oraz wysoko przegrywając na wyjeździe z Małapanwą Ożimek i trudno ich uważać za faworyta w meczu z doświadczonym zespołem ROW. Piłkarze Olimpii, by zdobyć punkt, muszą zagrać uważnie w obronie, atakować zaś śmiało, większą liczbą zawodników i mniej schematycznie niż dotychczas.

Bardzo trudne zadanie oczekuje też piłkarzy Warty, którzy wyjeżdżają do Gliwic na mecz z finalistą Pucharu Polski — Piastem. Dużo zależeć będzie w tym spotkaniu od postawy obrońców Warty. O ile nie popełnią większych błędów, to być może „zielonemu” uda się zdobyć chociaż jeden punkt.

W pozostałych meczach grają: Gopłania — Małapanew, Zagłębie Lubin — Moto Jelcz, Bałtyk — Zagłębie Wałbrzyskie, Górnik — Stocznowiec, Stilon — Gwardia, Lechia — Zawisza. (wł)

Koszykarki AZS wróciły z USA i Kanady

Wczoraj wieczorem powróciły do Poznania z tournée po USA i Kanadzie koszykarki mistrza Polski AZS Poznań. Poznanianki rozegrały sześć spotkań, z czego pięć zakończyły się ich zwycięstwem, a jedno porażką. Oto wyniki: z College Maisonneuve Montreal 75:66 (42:29), z 72:53 (31:27), z reprezentacją All Stars Boston 63:57 (32:23), College Bentley 57:25 (28:14), z College Nowy Jork 49:77 (29:28) i College Buffalo 72:55 (34:27).

Najlepszymi zawodniczkami w zespole były Ludwiczak i Kórnowska. (wł)

Kolejne zwycięstwo W. Fibaka

Kolejne zwycięstwo odniósł Wojciech Fibak w turnieju Grand Prix rozgrywanym w North Conway w USA. Fibak (nr 7 w tym turnieju) pokonał rozstawionego z nr 10 — Arthura Ashe'a (USA) 6:6, 6:4, 6:1. (PAP)

T. Wojtas zwycięzcą wyścigu o „Puchar Karkonoszy”

W czwartek 3 bm. rozegrano na trasie długości 141 km po górskich drogach czwarty i ostatni etap kolarskiego wyścigu o „Puchar Karkonoszy”. Kolarze jechali przez cały czas razem zmierzając 35-stopniowym ujeżdżem. Do walki podrywał się jedynie na górskich premiach. Dwie z nich wygrał Janusz Bieniek (RLKS Wrocław) a jedną — Jerzy Bednarek (Tramwajarz Łódź).

Na 8 km przed metą na samotną ucieczkę zdecydował się Henryk Charucki z Dolmela Wrocław.

Pięściarze USA będą walczyć z Polską

Z Nowego Jorku przybyła do Polski ekipa amerykańskich pięściarzy, którzy 6 i 13 bm. stoczą międzypaństwowe mecze we Wrocławiu i Koszalinie z naszą reprezentacją. We Wrocławiu barw Polski bronić będą: Pieleśiak, Średnicki, Michałik, Gotfryd, Kosedowski, Janowski, Brydak, Dawiec, P. Skrzec i G. Skrzec, a w Koszalinie: Pietrzykowski, Zapart, Pilecki, Parkoła, Misiewicz, Rudnicki, Ślawnicki, Gosiewski, Cichosz, Kucharczyk i Klaska.

Dwa rekordy świata amerykańskich pływaków

Dwa rekordy świata ustanowiono w pierwszym dniu pływackich mistrzostw USA w Woodlands. Kim Linehan przepłynęła 400 m st. dow. w czasie 4.07.66, a Parcy Caulkins uzyskała na 200 m st. zmiennym 2.15.09. (PAP)

Dziennik „Prawda” o odprężeniu

Odprężenie w stosunkach międzynarodowych, walka o pokój i rozbrojenie dowiodły swej ogromnej żywotnej siły i cieszą się największym poparciem narodów — pisze w artykule wstępnym dziennik „Prawda” z 3 bm. Jednym z najbardziej wymownych dowodów dobroczynnego wpływu odprężenia jest uzdrowienie klimatu politycznego na kontynencie europejskim, który już od ponad 30 lat nie zna wojen.

Podpisany przed trzema laty w Helsinkach Akt Konco- wy, który uwzględnił obrady konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie, był wielkim politycznym zwycię-

stwem sił pokoju. Przykład Europy wskazuje, że odprężenie nie jest teorią, hasłem czy pobojnym życzeniem, lecz zo- bawia konkretną i osiągalną sprawą. Widać to wyraźnie np. w stosunkach między Związkiem Radzieckim a RFN, które stały się jednym z istotnych elementów stabilizacji w Europie — czytamy dalej w artykule. Dobrze układają się także stosunki ZSRR z Francją, Włochami, Szwecją, Austrią oraz zaprzyjaźnioną, sąsiadką Finlandią.

Tymczasem wydarzenia ostatniego okresu w pewnym stopniu powstrzymują dalszy rozwój pozytywnych tendencji. Gmach odprężenia

poddawany jest próbie wytrzymałości. W walce przeciwko odprężeniu zaktywizowali się przedstawiciele tych ugrupowań w krajach zachodnich, które pragnęłyby powrotu świata do czasów „zimnej wojny”. Przyczyna tej aktywizacji jest fakt, że odprężenie osiągnęło już taki stopień, iż mogłoby wkrótce stać się nieodwracalne.

W tej sytuacji, skomplikowanej wskutek kłopotów wrogów pokoju i współpracy międzynarodowej — konkluduje „Prawda” — Związek Radziecki raz jeszcze potwierdza swą politykę odprężenia. (PAP)

Spadek wydobycia węgla kamiennego w krajach EWG

Wydobycie węgla kamiennego w 9 krajach EWG wciąż kształtuje się na poziomie niższym od zeszłorocznego. Dotychczas nie udało się powstrzymać spadku występującego systematycznie od kilku lat.

W pierwszej połowie br. wydobycie to zmniejszyło się na obszarze EWG o 1,3 procent w porównaniu z analogicznym okresem 1977.

Zjawiskiem szczególnie niepokojącym jest spadek produkcji koksu. (PAP)

W „KULTURZE” — w cyklu „Doświadczenia 60 lat” Marian Marek Drozdowski publikuje szkic o Ignacym Paderewskim, wielkim kompozytorze, a ponadto polityku. Autor tak kończy swą publikację: — Wśród wszystkich cech jego charakteru jedną na dominuje bezspornie — głębia miłości Ojczyzny. Paderewski miał prawo powiedzieć: „Poświęciłem całe życie dla mojej Ojczyzny. Służyłem jej z całego serca, ze wszystkich sił... To ona zaważyła na moim losie...”.

W „KIERUNKACH” — rozmowa o problemach resocjalizacji młodocianych z Józefem Koreckim, naczelnikiem Wydziału Penitencjarnego w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości. Tytuł publikacji — „Abi wrócić ich społeczeństwu”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Irma Wieczorkowska-Bednarek w artykule „Wystąpił brak...” zajmuje się kwestią złej sytuacji w zaopatrywaniu szpitali w najprostsze pomoce, jak choćby kieliszki do odmierzania leków.

LEKTOR

W PRASIE

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — o technice wojskowej rozmowa z wiceministrem obrony narodowej, głównym inspektorem techniki Wojska Polskiego, gen. broni Zbigniewem Nowakiem. General dochodzi do następującego wniosku: — Służba wojskowa w epoce techniki atomowej, laserowej, elektronicznej itp. nie tylko, że nie straciła tego, co moglibyśmy nazwać romantyzmem, lecz wręcz przeciwnie, wzbogaciła się o nowe elementy. Technika wprowadza młodych ludzi, którzy mi są nasi żołnierze, w świat zjawisk i przeżyć dotychczas im nie znanych, w czym zawiera się również duży ładunek emocjonalny.

W „LITERATURZE” — Zenon Skuza pisze o „Pożytkach demokracji”. Autor komentuje przebieg niedawnych konferencji samorządów robotniczych, na których — jak to określa — zwyciężyła zasada mówienia prawdy. — Można więc wiązać z KSR-ami — pisze autor — duże nadzieje na najbliższe miesiące. Można przede wszystkim zakładać, że zniknie wiele wąskich gardeł w produkcji, że podniesie się jakość i wydajność pracy, że ukaże się

na rynku wiele dzisiaj trudno dostępnych produktów, że w większym stopniu wykorzystane zostaną doświadczenia ludzi. Można i wolno zakładać, że pokłosiem KSR-ów będzie dbałość przedsiębiorstw o maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnych w celu zwiększenia produkcji na rynek, zwłaszcza towarów wysokiej jakości, oraz realizm w myśleniu politycznym o przyszłości. — W tym samym tygodniku — opowiadanie Czesława Michniaka pt. „Agonia”.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Grażyna Grzegorska podejmuje temat dojazdów do pracy i szkoły. Tytuł publikacji — „...przecież ja dojeżdżam”. Tekst ten uzupełniony jest rozmową z zastępcą kierownika Wydziału So-

cialnego Centralnej Rady Związków Zawodowych, Januszem Domanskim o tym, jak użyć dojeżdżającym.

W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” (dodatek „Życia Warszawy”) — Leszek Chmielewski w artykule „Cenna serwatka” poddaje myśli wykorzystania serwatki dla celów spożywczych. — Zamiast zatrzymać serwatka rzeki lub wykorzystywać ją tylko w hodowli — pisze autor — czas byłoby zrobić w niej także cenny surowiec spożywczy, dający możliwość jego szerokiego i różnorodnego przetwarzania. W dodatku tani i dostępny za gotówkę. Można by zacząć od szybszego niż dotychczas wykorzystywania już istniejących gotowych rozwiązań rodzinnej myśli technicznej.

KTO Z KIM GDZIE?

Sukces szachisty Lecha

W Eger na Węgrzech odbył się międzynarodowy turniej szachowy, w którym startowało 36 zawodników z Węgier, Rumunii, Jugosławii, oraz Polak — reprezentant poznanskiego Lecha — Bogdan Pietrusiak. Impreza przyniosła sukces Pietrusiakowi, który za jął pierwsze miejsce z tą samą liczbą punktów co zawodnik węgierski Mufics, ale w bezpośrednim meczu lepszy okazał się poznaniak. (wł)

PILKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Olimpia — ROW Rybnik, mecz o mistrzostwo II ligi, stadion na Golecinie.

ZEGLARSTWO. Piątek godz. 12, sobota godz. 10, niedziela godz. 10, IV mistrzostwa Polski w windsurfingu, Jezioro Kierskie, przystań ośrodka Łączności.



Fiedlerowy świat

ca i uśmiechu, ufnosci w szeroki świat, w siebie, w ludzi"...

Nawet motyle w Puszczykównie wszystkie przylatywały tuż w pobliże tego domu — rzekł mi poufnie, a trochę żartobliwie pan Arkady, gdy odwiedził go przed kilkoma dniami w jego poznańskim mieszkaniu przy pl. Wolności 7. — Sprawia to niezwykła barwa kwiatów, które tam rosną dookoła.

— A jak pan czuje przyciągającą moc swoich podróżniczych opowieści? — pytam.

— Pisząc, nie wie się tego, czy książka będzie dla czytelników pociągająca. Ja piszę w natchnieniu, w nastroju pewnej euforii. Chodzi o to, aby euforia ta przeszła również na czytającego. Poeta czy pisarz pragnie, by czytelnik czuł tak, jak on. Wiem — mam wiele listów, rozmawiam z czytelnikami — że bardzo wielu od razu w moich książkach ten sam co i ja zachwyt tym wszystkim, co piękne, że i oni dostępieli pociągający czar życia, czar świata.

— Widział pan i opowiadał już o tym świecie bardzo dużo, utrwalając wiele jego niezwykłych barw. Lecz wszystko wciąż się zmienia. Niejedno bezpowrotnie przemija. Czy idąc w pana ślady Arkady Radosław, gdy będzie wyruszał w dalekie kraje, zobaczy to samo?

— Wszystko będzie zależało nie od świata, ale od niego, od tego, jakie będzie miał oczy i jak gorące serce. To prawda, zmienia się świat i ludzie się zmieniają. Weźmy choćby Indian — oni wiele spraw już inaczej widzą, rozumieją, inaczej walczą o swoje prawa. Wybito im bizony, odebrano żywność, dano kamienistą, „dopłacając” do tej zamiany zapomogi (w Kanadzie są one nawet wysokie). Nikt jednak, i oni sami także, nie umie obronić ich przed kombinatorami i różnego rodzaju gangsterami, którzy odbierają im te pieniądze, sprzedając na przykład ogromne ilości piwa i innych trunków. Gdy dowiaduję się od cza-

su do czasu o marszach Indian amerykańskich do „Wielkiego Ojca” w Białym Domu, rozumiem, że są to ich pochody rozpacz. Niszcząca jest siła tych, którzy gonia za pieniądzem. W Kanadzie u ujścia rzeki św. Wawrzyńca masowo zabijano



Arkady Fiedler

foki (rocznie co najmniej sto tysięcy sztuk) i trzeba było wielkiej krucjaty organizowanej latami przez Briana Daviesa, by położyć temu kres. Wybijano też morskie wydry — piękne, mądre stworzenia o niemal ludzkich odruchach; to samo działo się z bobrem. Muśmimy o tym wiedzieć, znać i kochać przyrodę, by nie zaginał ten świat.

— Był pan kilkakrotnie w wielu krajach Ameryki Południowej i Środkowej. W Kanadzie, na Madagaskarze i Tahiti, w Stanch Zjednoczonych, w Gruzji i wśród Irkutów na radzieckiej Syberii, zwiedził pan wietnamskie, Laos, Kambodżę, wielokrotnie też podróżował pan do krajów Afryki Zachodniej. Jakże są pana wrażenia, gdy przybywa pan gdzieś powtórnie, niekiedy po wielu latach?

— Kiedyś po czterdziestu latach zjawiłem się znów wśród Indian, których spotkałem w roku 1936. Wszyscy moi znajomi z tamtego czasu już poumierali, lecz miałem przy sobie

książkę, w której była ich fotografia. Poznałem swoich przodków i tam, daleko na północy Kanady, za tysiącami jezior i lasów, gdzie dostać się można tylko hydroplanem, przyjmowano nas najserdeczniej, jak przyjaciele. Lubie wracać do tych samych miejsc. Odnoszę wrażenie, że widzę je lepiej, głębiej, pełniej. Zapamiętany obraz zyskuje nagle trzeci wymiar i intensywniejsze barwy. W listopadzie zbieramy się we czworo przyjaciele — Arkady Radosław, doktor Marian Abram, artysta plastyk Zygmunt Konarski i ja — do Peru, nad rzekę Ukajali. Chcę żeby i oni usłyszeli ryby tam śpiewające.

— Wiem, że w Wydawnictwie Poznańskim, które barwnie wydało już wiele pana poezji, złożył pan rzecz nową...

— To „Białe Jaguar”, trzeci tom od „Wyspy Robinsona” i „Orinoko”. Czwarły to już Arkady Radosław powinien napisać... Chodzi tu o życie, los, śmierć i znowu życie indiańskiego szczebu Arawaków. Ta nowa opowieść została już przez tłumaczoną na język czeski i prawdopodobnie jeszcze w tym roku ukaże się nakładem wydawnictwa Młoda Fronta.

Nie sposób w niewielkim tekście przekazać wszystkich treści jednej choćby rozmowy z Arkadym Fiedlerem. To tak, jakby opowiadać jego książki, zamiast czytać je, słowo po słowie wchodząc w ten niepowtarzalny Fiedlerowy świat. Na koniec chciałbym więc przytoczyć tylko tę piękną dedykację, którą poświęcił autor w swej książce „Zdobycie Amazończy”. Jej treści odnoszą się bowiem do wszystkich chyba jego utworów. „Książkę niniejszą poświęcam wszystkim młodym i zuchwałym przyjacielom, którzy dziś marzą o najbujniejszej puszczy nad największą rzeką pod tropikalnym niebem, jutro zaś przekonają się, ile czaru może mieć Wisła, Warta lub Odra — i stwierdzą, że jest tu ziemia piękniejsza niż wszystkie cuda egzotyki”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

istotą. Nie zestarzeje się, bo nie zestarzeje się dla mnie. Nie widząc jej nie będę musiał myśleć o tym, że zmienia się, siwieje, staje się otyła. Za dziesięć lat nie dojdzie nawet do trzydziestu, a ja jestem ciężko chory na serce i nie ma co marzyć, abym przeżył dziesięć lat.”

Patrzę na rok wydania „Karnawału”, 1968. A Stanisław Dygat zmarł na atak serca — 29 stycznia 1978 roku...

Powroty do dawno czytanych książek — zaskakują niekiedy swą bolesnością.

BRAN

ALEKSANDER WOJCIECHOWSKI

Cierniu cierniu oście we fioletach

tarnino niepokorna — na dziczącej ziemi

boso po kolczastych ścieżkach

tańczyłbym

z aureolą deszczu we włosach

po kolana w rosie

z pękiem pachnącego ziela

w obu dłoniach

pod tęczowym mostem

coraz prędzej i prędzej

cierniu cierni tarnino

a tu

kamienne rzeki leniwie płyną

od świtu do zmierzchu

Aleksander Wojciechowski jest członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem tomików wierszy, m. in. „Otwarcie skrzydeł”, „Zbieranie kłosów” i „Światła ziemi”.

HANNA WOLNY

List pisany z głębi nocy do przyjaciela

Ja już jestem nie — taka

mój przyjacielu

już nie udaję barwnego ptaka

nie szarpie sieci

— wybrałam —

rodzenie dzieci

Oczy mam spokojne

i duszę cichą

oczy we tży nie — zbrojne

jak dawniej

a moja twarz jest twarzą mnicha

i taka w niej cisza

że słyszę biegnące myśli

za skórą czoła

Czasem tylko jeszcze na dnie żreń

coś zakrzyczy, zawoła, i zmiernuchomieje..

Noc cicha — podchodzę do okna

już dnieje.

Hanna Wolny jest ubiegłoroczną absolwentką romanistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Debiutowała kolumną swych wierszy w jedynodniowce poznańskich studentów „Spojrzenia”.

Stoją na półce, wystarczy tylko wyciągnąć po nie rękę. Wystarczy — bodaj cię zapamięta, zainteresowania, by wprowadzić nas w swoje światy.

Bodaj cię? I mówi do mnie — „Wierz mi, naprawdę nie książek nie jest w stanie zastąpić. One są — takie łagodne, Cierpliwe w swym czekaniu.”

„Przy kolejnym „wielkim porządkowaniu” mojej biblioteki, ustawiałem na półkach książki według ich autorów. Nagle to baczyłem tak blisko siebie dzieła Stanisława Dygata: „Jezioro

Łagodna przestrzeń książek

Powroty do znaczenia słów

Bodeńskie”, „Podróż”, „Słotne wieczory”, „Disneyland”, „Karnawał”, „Dworzec w Monachium”. Miałem jeszcze kiedyś bardzo przeze mnie lubiane „Pożegnania”. Gdzieś tam świat jest jednak pochłonięty. Darowałem je komuś, czy mi też zaginęły. Pamiętam tylko teraz refren piosenki Sławy Przybylskiej „Pamiętasz, była jesień”... Ale to z filmu, nakręconego we

ślub „Pożegnania”.

Czytam teraz jeszcze raz „Jeziorko Bodeńskie”. A potem — „Karnawał”. Piękne, „celofanowe” wydanie PIW-u, z rysunkami Franciszka Starowieyskiego. Książeczka tę kończą słowa: „Wiedziałem, że już zawsze będę kochał Danke i nie nie przeszkodzi tej miłości. Danke zostanie wiecznie młoda, zostanie tą samą co teraz

Wielkopolska nuta

Poezja powstańczego czynu

Od paru miesięcy tkwiem zagrzebany po uszy w problematyce powstańczej. Interesowała mnie poezja i pieśń związana z Powstaniem Wielkopolskim, pragnęłam zebrać wiersze, które rodziły się w Wielkopolsce w pamiętnych dniach grudniowych oraz teksty, które pisało przez wiele lat później pod wpływem wydarzeń 1913 i 1919 roku. Bezpośrednim impulsem tych zainteresowań i zabiegów była propozycja Wydawnictwa Poznańskiego, które zachęcało antologię wierszy o Poznaniu w moim opracowaniu („Poznańskie moje miasto”, I wyd. 1968, II wyd. 1974), postanowiłam zamówić u mnie — niby u rutynowanego antologisty z przypadku — podobny wybór wierszy o Powstaniu Wielkopolskim. Zgodziłem się nieopatrnie, nie zdając sobie do końca sprawy, jak trudne zadanie mnie czeka. Ale widocznie nie ma rady na zadawane sentymenty.

Zdecydowałem się więc na pracę, jakże nietatwą, lecz — coraz bardziej, w miarę pojawiających się kłopotów i trudności, pociągającą, wręcz fascynującą. Bo też na temat pieśni powstańczych, wierszy pisanych przez samych powstańców, przypadkowych bardów w żołnierskich szynielach i zadowolonych twórców, którzy swoim piórem postanowili towarzyszyć walczącym i wspomagać ich na duchu — krąży wiele sprzecznych opinii i wykluczających się nawzajem relacji. Wedle jednych — wierszy było mnóstwo, „pojawiały się one wręcz w nadmiarze na łamach ówczesnych gazet i ulotnych piśemek, jednak były to rzeczy wtórne, o nikłej wartości artystycznej, obli-

czone wyłącznie na ulotne działanie i krótkotrwały żywot. Inni skłonni są uważać, że poezji związanej z Powstaniem Wielkopolskim w istocie nie ma, że nie dałoby ono ani zrodzić wybitnych poetów, ani stać się źródłem wybitnej twórczości. Może jedyny Roman Wilkanowicz jest z tych lat nazwiskiem wartym pamięci, ale przecież jest to poeta zaledwie średniej miary.

Niewątpliwie prawdą jest, że Powstanie Wielkopolskie nie powołało do życia wielkiej poezji, że nie skupiło pod swoimi sztandarami wielkich poetów, chociaż było wydarzeniem niezwyklej wagi nie tylko dla historii Wielkopolski. Znaczenie żywsze i o wiele większy wpływ na literaturę miały poprzednie powstania narodowe — listopadowe i styczniowe, mimo że zakończyły się klęską. W sporadycznych przypadkach potrafiły przecie zrodzić wręcz arcydzieła. Ale tak już jest, że widocznie łatwiej o wspólną poezję klęski i upadku niż o literackie salwy zwycięstwa. Sam czyn ma bowiem wtedy wszelkie znamiona prawdziwej, spełniającej się na jawie poezji, każdy żołnierz może czuć się uczestnikiem zbiorowego przeobrażenia marzeń dziadów i ojców w dotykającą i konkretną rzeczywistość. To też nie może dziwić, że wiersze pisa-

ne na gorąco, w ogniu walki, w bezpośrednich starciach z zaborcą, starało się podporządkować ściśle doraźnym i zarazem wielkopolskim zadaniom, podstawowej misji, jaką narodził się do spełnienia. Chciałoby się powiedzieć, że sami twórcy świadomie ustępują na plan dalszy, że karabin wypiera pióro, a słowo poety, wrznięte do szeregów walczących, — usiłuje łączyć, scalać i jednoczyć duchowo, tracąc wręcz w imię odczuć zbiorowych indywidualne piętno i niezależność od wydarzeń — poetycką wizję.

W każdym razie, jeśli tak spojrzeć na sprawę, jasne się staje, dlaczego piosenka i pieśń zrobiły w latach Powstania tak zawrotną karierę i czemu ulegano tej akurat formie bez reszty. Idealnie była to pieśń, dostępna powszechnie, prosta, łatwo wpadająca w ucho i serce, taka pieśń, która mogła krążyć wśród żołnierzy, łączyć pojedyncze głosy w chór. Pieśń miała w dodatku i tę wyjątkowo ważną zaletę, że pozwalała na pełne uczestnictwo wykonawcy w tworzeniu, w aktualizacji i pełnej żywotności dzieła. Do piosenki dało się przecież dorobić bez trudu własną melodię, bądź melodię już gotową, można też było włączyć do gotowego już tekstu własne słowa, dopisać następną zwrotkę,

zmienić układ pozostałych, przekształcić zgodnie z wymaganiami chwili — i w ten sposób tekst nie tylko tracił autora, lecz zaczynał mieć charakter stworzonego zbiorowo utworu o ponadindywidualnej wartości, podobnie zresztą, jak powstańczy czyn, którego nikomu imiennie nie można przypisać.

Nawet wytrawni twórcy rezygnowali świadomie z ambicji i „literackości” — właśnie w imię pisania pieśni, chciałyby się dodać — dla ludu. „Zniewolony obowiązkiem żołnierskim rzucam ten tom między Druhów — pisze Wilkanowicz — nie bacząc na krytykę literacką. (...) Powodowała mna prosta, żołnierska miłość Ojczyzny i zrozumienie, że czyn organizacji wojska jest dla Ojczyzny — chwilowo najważniejszym czynem”. Potrzeba nam piosenki zagrzewającej serca naszych żołnierzy do boju — pisze J. N. Szumca. I dalej zaznacza, że choć nie oddaje się złudzeniom, co do wysokiej wartości literackiej tego rodzaju utworów, uważa jednak, iż „w poezji okolicznościowej zależy więcej bodaj na oddaniu nastroju chwili niż na artyzmie”.

Konsekwencje takiej postawy były oczywiste: wielu poetów schodziło do roli „tekściarzy”, którzy nie wahali się nawet pisać teksty do popularnych,

obiegowych melodii — w rodzaju „Czerwony pas” lub „Gdy naród do boju”. Ale obok tego nurtu może najbardziej rzucającego się w oczy, nie zabrakło na szczęście poetyckich repertuarów z frontu, zwłaszcza pióra Witolda Hulewicz, jak również prób wyjścia z potrzasku faktów i wojennej wrzawy — w przestrzeń nieco rozleglejszej, bardziej uniwersalnej metafory. Takie tendencje odnależć można w niektórych wierszach Bohdana Hulewicz, Jana Stura, Zenona Kosidowskiego czy Romana Wilkanowicza.

W każdym razie wydaje się, że dopiero w późniejszych latach, w Polsce odrodzonej, na fali wyciszenia bietywnych uniesień i wkomponowania powstańczego czynu w najbliższą tradycję zwycięskich walk o niepodległość — można było nastrącić na wyższe tony poetycką harfę. Takie próby istotnie odnajdujemy w wierszach Maryli Wolskiej, Wojciecha Bąka, co przecież bynajmniej nie wyczerpało możliwości, jakie zdają się tkwić w tym temacie i które mogłyby ożywić zarówno pod piórem poety, jak i prozaika. Wielka epika zawsze rodziła się z dużym opóźnieniem w stosunku do zdarzeń, które brała na warsztat.

Nadchodząca 60 rocznica Powstania Wielkopolskiego wyczuwalna jest już teraz w pracy pisarzy i wydawnictw, w zainteresowaniach wielu artystów. Taką bowiem rocznicę można i warto obchodzić twórczo, w pracowniach artystycznych — przez cały rok. I materiału na to starczy. I ciągle będzie bardzo dużo do zrobienia.

JÓZEF RATAJCZAK



Piątek 4 VIII

PROGRAM I

15.05 — Wakacyjne Kino Młodych — historia żywa: w programie filmy dok. Edmunda Zbigniewa Szaniawskiego „Wirtuti militari” oraz „Krzyż Turwali”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Teleferie dla najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie”;
17.00 — Klub Dobrych Roboty (kol.);
17.30 — „Na morzu” — odc. 2 pt.
„Wezwanie do radia Rugia” —

film obyczajowy prod. TV NRD
18.35 — Magazyn motoryzacyjny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
20.30 — „Gra o wszystko” — film prod. TP (kol.);
21.40 — Magazyn Studia Gama — w programie m. in. „Z czego śmieją się Szkości” — ang. program rozr.; „Kernalia” — film o L. J. Kernie oraz fragment programu „Płesń miłości i nienawiści” Leonarda Cohena (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Magazyn Studia Gama (d.c.)

PROGRAM II

16.40 — Krajobraz z przyrodą — „Przyroda Gór Ałtajskich” — film dok. prod. ZSRR o faunie i florze Syberii (kol.);
17.05 — „Pasje Eugeniusza Zuberka” — o działalności Eugeniusza Zuberka, dyrektora ośrodka kultury w Koszalinie;
17.40 — Turystyka i wypoczynek
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego I 20 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego I 20 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Przegląd filmów o sztuce w Zakopanem — „Monografie artystów” — ukazanie filmowych monografii artystów profesjonalnych i twórców ludowych (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.20 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
21.50 — Opowiesci Starszego Pana — „Perla” — gawęda literacka Jeremiasza Przybory (kol.);
22.00 — „Mileżące akta” — weg. film krym. powt. (kol.).

Sobota 5 VIII

PROGRAM I

9.00 — Kubański karnawał festiwalowy — retransmisja z Hawany (kol.);
10.00 — „Czekają mnie na ziemi” — film obyczajowy prod. ZSRR (kol.);
11.15 — Wojskowy film dokum.: „Przez trudy do gwiazd” (kol.);
11.45 — Kalendarz przyrodniczy Włodzimierza Puchalskiego — „Sierpień i kwiaty lata”;
12.15 — „Wspomnienia z Montrealu” — kanad. film dok. (kol.).

STUDIO 2. w tym:

14.20 — Studio 2 — omówienie programu i piosenka na dobry początek;
14.30 — Polowanie na wiatr: „Windsurfing”;
14.45 — „Dar młodzieży”;
15.05 — „Jak to jest” — przed kamerami kpt. Jerzy Liptński;
15.15 — „Intermezzo” — grupa perkusyjna;
15.30 — Wiadomości dziennika;
15.35 — Z cyklu: „Jak szybko mijają chwile” — „Matka” —



Na zdjęciu: członkowie greckiego zespołu „Prometeusz”.

Niedziela 6 VIII

PROGRAM I

7.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników — poradnia (kol.);
8.20 — Studio Sport + Telewizja da (kol.);
9.00 — Kino Teleranka: „Clown Ferdinand” — film TV NRD, odc. pt. „Ferdinand i skrzynka pocztowa” (kol.);
9.30 — „Antena” — informacja o programie TV (kol.);
9.55 — „Śpiące rekiny z Jukatanu” — film dok. prod. franc.-RFN.

włoskiej (kol.);
10.45 — „Kalejdoskop z Ergyronem” — program rozrywkowy. Wyk.: Państwowy Zespół Czu-kooko-Eskimoski „Ergyron” (ZSRR, kol.);
11.20 — Dziennik (kol.);
11.35 — Rolnicze rozmowy;
12.05 — XI Polski Festiwal Skrzypcowy im. G. Baciewicza. W programie: H. Wieniawski — 2 koncert skrzypcowy d-moll. N. Paganini — 1 koncert skrzypcowy D-dur. Wyk.: Michał Wajman — skrzypce (ZSRR), Piotr Milewski — skrzypce, Orkiestra Symf. Państwowej Filarmonii w Częstochowie pod dyr. Antoniego Szafranka;

13.05 — „Piórkami i węglem” — ABC architektury;
13.30 — Opowiesci reporterów — „Ścieżki w nieznane”, odc. 2: „Gdzie bogowie stworzyli słońce” (kol.);
14.00 — „Blask wygasyjących ognisk” — cz. I filmu historycznego prod. TV ZSRR — adaptacja „Księgi mego dziada Korkuta”, średniowiecznego eposu z życia Dżigitów (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.20 — Koncert Studia Gama — program dedykowany pracownikom kędzierzyskich zakładów pracy (kol.);
16.20 — Stare Kino: „Cmy nocne” — film fab. prod. USA;

18.00 — Studio Sport — boks: Polska — USA (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 3 filmu hist.-obyczajowego prod. TV franc. (kol.);
21.35 — XVI Festiwal Piosenek Polskiej — Onole 78 — kabaret „Kur” (kol.);
22.25 — Studio Sport (kol.).

PROGRAM 2

14.35 — Studio Sport — sprintem przez Polskę;
15.10 — „Róża Montreux” — m. in. śpiewa Barbara Stralsand. Program rozrywkowy prod. USA

Poniedziałek 7 VIII

PROGRAM I

14.30 — Wakacyjne Kino Młodych — Sprawy Młodych: „Katina” — bulg. film fab. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Teleferie: „Na indyjskiej ścieżce” oraz „Thierry śmiełak” — film fab. TV franc. (kol.);
17.30 — „Początki z Lizboną”;
17.45 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
18.10 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
18.20 — „Doktor Ewa” — odc. 3

pt. „Prawo do życia” — film obyczajowy prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Aleksiej Arbuzow: „Opowiesci starego Arbatu”;
22.20 — „Camerata” — „Gil Evans” — film prezentujący kompozycje kanadyjskiego aranżera i pianistę jazzowego Gila Evansa (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE,

w tym:
16.40 — „Pierwsi w Kosmosie”;
16.50 — „Mistrz spod Złotego Grobia” — rep. filmowy (kol.);
17.20 — „Mój życiorys kończy się i zaczynał wiele razy” — film dok. o twórczości Stanisława Miedzy-Tomaszewskiego (kol.);
17.45 — „By nie zdarzyło się już...” — program prezentujący pieśni i piosenki o tematyce antywojennej (kol.);
18.15 — „Antek Rozpłacz” — film dok. (kol.);
18.30 — Zaproszenie do teatru: „Taniec śmierci” Augusta Strindberga (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);



20.30 — „Trybunał wyobraźni” — happening;
21.15 — „Legenda Podhala” — gawęda Jalu Kurka (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Śpiewa Marek Grechuta (kol.);
21.55 — Jacek Woszczerowicz — program z cyklu: „Poczet aktorów polskich” (kol.).

Jacka Woszczerowicza (na zdjęciu) w roli Ryszarda III zobaczmy w programie z cyklu „Poczet aktorów polskich”.

Wtorek 8 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Panie na Mogadorze” — odc. 8 filmu fab. prod. franc. (powt., kol.);
14.55 — Wakacyjne Kino Młodych — Kino Lektur: „Ballada o wójtowej Marwinie” — film fab. prod. CSRS;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — Muzyczny Klub Miast — Toruń;
17.50 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
18.05 — Estrada Folkloru — Płock 78 — odc. 4 (kol.);
18.25 — Świat, który nie może zginąć — odc. pt. „Pływający świat jeziora Niewasha” — film przyrodniczy prod. TV ang. (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Życie i śmierć Penelopy” — odc. 3 filmu fab. prod. TV angielskiej (kol.);
21.25 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
21.35 — „Wszystko za wszystko” — z Ireną Kamińską-Słutą wicewojewoda woj. jeleniogór

skiego — program publ. (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.20 — Kino Letnie: „Siedmiu starszych panów i dziewczyna” — film fab. prod. ZSRR (komedia, kol.);
17.20 — „Bitwy, kampanie, doświadczenia”, „Młodość żaru nie w nas nie ostudzi”;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego. I 21 (kol.);

18.35 — Powtórka z języka francuskiego. I 21 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana — Starszadzieckie spotkania z muzyką dawną (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Kino Letnie: „Kiedy śniłam ten sen” — film fab. prod. wł. (kol.);

Środa 9 VIII

PROGRAM I

14.20 — Wakacyjne Kino Młodych — Z różnych boisk: „Niezapomniany dzień” — bulg. film obyczajowy (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Kino Najmłodszych — zestaw filmów animowanych: „Jak mały zajączek przechrzął tyrysa” (ZSRR), „Cris-

stal”, Tipps i Alistair”, odc. pt. „Pływanie” (ang.), „Kangurek hip-hop-rys” (polski, kol.);
17.00 — „Spoza gór i rzek”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.45 — Miedzy nami jaskiniowcami: „Polwórk z Jam Smolnych” — film animowany (kol.);
18.10 — Studio Sport;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Zawilosc uczuć” — polski film fab. (kol.);
22.05 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Twarze Teatru — Andrzej Bakczak.

PROGRAM 2

16.30 — „Ludzie z pierwszych stron gazet” — program publ.;

17.00 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Chłopcy z naszego osiedla”, odc. pt. „Rakieta na start” — film fab. prod. wegl. (kol.);
17.30 — Klub Jazzowy Studia Gama — Jazz nad Odra (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego. I 22 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego. I 22 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Kwadrans muzyki, w programie: „Zamkowe muzykowanie” — występ amatorskiego zespołu ze Szczecina, „Tabu” — stylizowany taniec hinduski, Aria z opery Wolfganga Amadeusza Mozarta „Czarodziejski flet” (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — „Inter Arma” — film dokumentalny (kol.);
22.00 — Kino Letnie: „Dotknięcie nocy” — polski film krym.

Czwartek 10 VIII

PROGRAM I

14.20 — Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa: „Prawo i pięść” — polski film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Teleferie”, a w nich: „Thierry śmiełak”, odc. pt. „Tajna misja Taillevent” — film fab. prod. TV franc. (kol.);
17.30 — Patrol — „Spełnione marzenia” (kol.);
17.55 — Melodie — śpiewa Andrzej Hiolski;



18.15 — Sonda — magazyn nauki i techniki: „Las” (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);



W filmie produkcji polskiej pt. „Prawo i pięść” zobaczymy między innymi Ryszarda Pietruskiego

20.30 — „Błękitna dalia” — film kryminalny prod. USA;
22.10 — „Pegaz” — aktualna publ. kulturalna (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Kino filmów animowanych (kol.);
17.00 — „Magazyn morski” — program publicystyczny;
17.30 — „Łuk tęczy” — odc. 10 pt. „Mężczyzna w masce” — sensac. film fab. prod. TV CSRS;

18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego. I 23 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego. I 23 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Gwiazdy na Majorce” — galowy doroczny festiwal muzyki rozrywk. w Palmie na Majorce Wyk.: grupa „Manhattan Transfer”, Umberto Tozzi, Massiel, grupa „Tavares” i inni (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Czas i ludzie” — „Dlaczego?” — film dok. prod. TV węgierskiej;

Piątek 11 VIII

PROGRAM I

14.45 — Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa: „Miasto nie zwykłe — Warszawa” — polski film dok. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Teleferie dla najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie”

(kol.);
17.00 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
17.10 — „Na morzu” — odc. 3 pt. „Rozprawa” — obyczajowy film fab. prod. TV NRD (kol.);
18.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Ostatnie okrażenie” — film fab. prod. TP (kol.);
21.35 — Koncert WOSPRiTV z Katowic — koncert symfoniczny z udziałem znakomitego pianisty amerykańskiego Jeffreya Svanne (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

17.00 — Tajemniczy świat przyrody — „Z życia mrówek” (kol.);

17.40 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego. I 24 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego. I 24 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Zakopiański przegląd filmów o sztuce — 78 Twórcy ludowi w filmie: „Sokolskie

dywany” — film Joanny Wierzbickiej, „W garniejskim rodzimie” — film Witolda Zukowskiego (kol.);
21.15 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Opowiesci Starszego Pana — „Przyjęcie” (kol.);
22.05 — „Błękitna dalia” — film kryminalny prod. USA (powt.).

SIERPIEN	
4	Alfreda Protazego
Piątek	
5	Marii Oswald
Sobota	
6	Jakuba Ślavy
Niedziela	Słońce: 5.18—20.38

TEATRY

LALKI I AKTORA — piąt. g. 17, sob. g. 11 i 17, niedz. g. 17 „O Kasi, co gąsiki zgubiła”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — piąt. g. 10, 12.30, sob. i niedz. g. 12.30 „Gdzie się podział sódma kompania” (fr. b.o.), piąt. sob. i niedz. g. 13.30, 17.45, 20 „Barroco” (fr. 18 l.), sob. i niedz. g. 20 „Dzielný wojak Rosolino” (jug. b.o.).

KDF PALACOWE — piąt., sob. i niedz. g. 15.30 „Szpinak czyni cuda” (czes. 12 l.), piąt., sob. i niedz. g. 17.30, 20 „Na tropie Wilby’ego” (ang. 18 l.), sob. g. 10 im preza dla młodzieży z filmem „Księżniczka na grochu” (radz. b.o.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dziewczyna z reklamy” (wł.-USA 18 l.).

BALTYK — g. 10, 12.30 „Goń mnie aż cię złapie” (fr. 15 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Wodzire” (pol. 18 l.).

GONG — piąt. g. 10, 12, 16, 18, 20, sob. g. 10, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Taksówkarz” (USA 18 l.), sob. g. 12, 16, niedz. g. 10, 12, 14 „Piraci na Pacyfiku” (rum.-fr. b.o.), niedz. g. 16 „Małżonkowie roku I” (fr. b.o.).

GRUNWALD — g. 17 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 19 „Ofiara namiętności” (hiszp. 18 l.).

GWIAZDA — piąt. i sob. g. 15.30, niedz. g. 15.30, 20 „Skrzydło czy nóżka” (fr. b.o.), piąt. g. 18 „Aleksander Newski” (radz. b.o.), g. 20.15 — seans zamknięty, sob. g. 18 „Zbrodnia i kara” cz. I i II (radz. 15 l.), niedz. g. 18 „Zmarłych chwastanie” cz. I (radz. 15 l.).

JAGIELLONKA — sob. i niedz. g. 16 „Ewa chce spać” (pol. b.o.), g. 18 „Noc i dzień” cz. I i II (pol. 12 l.).

KOSMOS — piąt., sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 17.30 „Omen” (ang. 18 l.), niedz. g. 11 „Terror Mecha godzi” (jap. b.o.).

MALTA — g. 16 „Przygody Huka Finna” (radz. b.o.), g. 18, 20.15 „Czarny korsarz” (wł. 15 l.).

MINIATURKA — g. 15, 16.30, „Ja i mój pies” (radz. b.o.), g. 18, 20 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.).

OLIMPIA — piąt. i sob. g. 19.30 „Avanti” (USA 15 l.), niedz. g. 11, 12 „Kowboj i Indianie” (bajki), g. 13 „Samy swoi” (pol., g. 19.30 „Czarne diamenty” (weg. 15 l.).

OSIEDLE — g. 15 „Błękitny ptak” (radz.-amer. b.o.), g. 17, 19 „Gang Olsena wpada w szal” (duń. 12 l.).

PANCERNIAK — piąt. i sob. g. 17, 19.30 „Kopernik” (pol. b.o.), niedz. g. 17 „Paragon gola” (pol. b.o.), g. 19.30 „Trędowata” (pol. 12 l.).

RIALTO — piąt. i niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, sob. g. 15, 17.30, 20 „Mandingo” (wł.-USA 18 l.).

TECZA — g. 15.30 „Pojedynki potworów” (jap. b.o.), g. 17.15 „Znachor” (pol. 12 l.), g. 19.30 „Profesor Wilczur” (pol. 12 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — piąt., sob. i niedz. g. 16.30, 18.45 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.), niedz. 14.30 „Święto dzikich zwierząt” (fr. b.o.).

WILDA — g. 10 „Córka króla wszech móz” (czes. b.o.), g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rollercoaster” (USA 15 l.).

WRZOS (Mosina) — piąt. g. 17, 19.30 „Niewinne” (wł. 18 l.).

Zoo — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—20.

DYŻURY

SZPITALA — PIĄTEK: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutycka, SOBOTA: internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA: internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu o ratunek lekarski, tel. 637-33; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 203-431; ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 120-309; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 982.

Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30—17.30, al. Marcinkowskiego — dyżuruje lekarz psychiatrii. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekun

czego, lecznictwa odwykowego i chorób społecznych, tel. 822-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142. Główna 92, Kórnicka 24. Dzierżynskiego 349, Mickiewicza 22. Słowiańska, Starecka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Uwaga: W sobotę czynne są na stępujące apteki: ul. Grochowska 116, ul. Dąbrowskiego 140/142, ul. Dzierżynskiego 349, Osiedle Rzeczypospolitej 6, ul. 23 Lutego 18. W tym, apteki zamknięte będą 12. VIII.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia; 9.00 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.00 Piosenki w zielonym mundurze; 13.25 Włoskie pieśni i tańce ludowe; 13.40 Kacik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” (ok. g. 14.45 inf. dla kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radokurier; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Koncert żywcem: 19.15 Warszawskie Orkiestra PR i TV; 19.40 „O nagrań Bursztynowego Słowika”; 20.05 Wirtuozji różnych instrumentów; 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.18 Muzyka K. Szymanowskiego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie; 23.05 Wita Was Polska — mag. słów no-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Aud. Studio Młodych; 9.40 Dla przedszkoli i dzieci; 10.00 „Wedrowki Bromby”; 10.30 Czytamy klasyków — S. Gósczyński; 10.30 Gra duet gitarowy Leibman — Schoenberg; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Wakacje melomana; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Lepsza polowa od wagi” — fragm. mikropowieści I. Szamlinga; 12.45 Gra Zespołu Kameralny „Musici Progenesi”; 13.00 Wokół spraw naszego stołu; 13.15 Nowe nagrania radiowe muzyki franc.; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Jose Ardevol — Duet na kontrabas i fortepian; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka polskiego baroku; 15.30 Radioferie; 16.10 Koncert żywcem miłośników muzyki poważnej; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.00 Poludniowe rytmy; 17.20 „Opowiadanie” R. Walsera; 17.40 Rep. literacki pt. „Gabinet figur pana Jana”; 18.00 Recital organowy; 18.30 Ludzie, wśród których żyjemy; 18.05 Poezja i muzyka — wiersze K. K. Baczyńskiego; 19.30 Koncert symf.; 20.25 Areopag — dyskusja szefów czasopism społ.-kulturalnych; 20.45 d.c. Koncertu; 21.20 L. Moreau Cortschak; Wielka Fantazja op. 69; 21.40 Utwory kompozycji kubanckich; 22.00 Teatr PR — Teatr Sensacji — Louis C. Thomas, przedstawia... „Noen”; telefon — słuch.; 22.50 A. Borodina; Nokturn; 23.00 „Granica jazzu”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow. B. Shava; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Oklaski dla ork. studenckich; 11.00 Złoty rodzinny; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za słowem; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mój Zyrardow” — odc. pow. F. Hulki-Laskowskiego; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swiniem; 15.40 Z poznawskiego studia muz.; 16.00 Tak ciekawie tak pięknie mówi o życiu — rep.; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Studio nagrań; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Powieść w wyd. dźwięk. — W. Reymont; „Marzyli”; 19.35 H. Purcell; „Król Artur”; 19.50 „Z innego strumienia czasu” — pow.; 20.00 Blues wczoraj i dziś; 20.30 „Skład” — mag.; 21.00 Granice muzyki; 21.40 Twórcy muzyki filmowej — Nino Rota; 22.08 Cat Stevens; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskoteka; 23.05 Miedzy dniem a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.00 Melodie na dzień dobry; 8.00 Zespół E. Spyrki; 8.10 R. Strauss: Ucieszenie figle Dyla Sowidzala — poemat symf. op. 28; 8.25 Antologia sonaty (or. teplejowej); 9.00 Lato z Radiem; 11.40 Carl Orff: „Księżyc” — II część baśni muzycznej; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13.00 Mel. filmowe Nino Rota; 13.15 Pieśni i tańce Oraw; 13.25 Udział wojska w utrwalaniu wladzy ludowej; 13.50 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.); 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnop.); 15.05 Promenada; 15.40 Książki, do których chętnie wracamy; „Moby Dick, czyli biały wieloryb” — fragm. pow. H. Melville; 16.05 Lekcja jęz. łacińskiego; 16.25 Sekoła mistrzów; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17.00 Spiewa M. Shuman; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereo; 17.35 Poznański koncert żywcem; 18.25 Kalendarz nauki; 19.00 O zdrowie człowieka; 19.15 Lekcja jęz. angielskiego; 19.30 D. Szafran w Filharmonii Narodowej; 21.20 A. Panufnik: Uwertura Heroiczna; 21.25 Naczenie pianisty D. Aleksiejewa; 22.15 Ekonomia na co dzień; 22.35 Kulisy historii: Janosik — hetman zabójca.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

SOBOTA — PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia; 9.00 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.00 Przeboje z młodych płyt; 13.25 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kacik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.10 „Narada rodzinna” — słuch.; 17.30 Radokurier; 18.00 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców;

18.33 Przeboje Studia Gama; 19.15 Z poznawskiego studia; 19.40 „O nagrań Bursztynowego Słowika”; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 23.05 Wita Was Polska — mag. słów no-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 „Jeleń” — słuch.; 10.30 P. Sarasate: Melodie cygańskie; 10.40 Groch z kapustą; 11.00 Konc. chopinowski z nagrań K. Popowej-Zydrów; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki; 12.45 Gra Ork. A. Kostelanez; 13.00 Mag. łowiecki; 13.15 Nowe nagrania radiowe; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Elementy hiszpańskie w twórczości Ravela; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” — mag. wojskowy Studia Młodych; 15.05 Muzyka polskiego baroku; 15.30 Radioferie; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.00 Z archiwum jazzu; 17.20 „Sady nieostateczne czyli niepoci o poezji i poetach”; 17.40 Rep. literacki pt. „Powrót do siebie”; 18.00 F. Chopin: Muzyczne Archiwum Polskiego Radia; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19.00 „Matysiakowie”; 19.30 Słynne sceny operowe; 20.00 Odpowiedzi z różnych szuflad; 20.15 Recital wokalisty H. Obraczewej; 21.40 Frank Martin — Etiudy na ork. smyczkową; 22.00 Radiokabaret; 23.00 Miśtrzowski interpretacje muzyki dawnej; 23.40 „Kacik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Z innego strumienia czasu” — pow.; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Kolekcja standardów — „Wierzbę płacz nade mną”; 11.00 „Marzyli” — pow. w wyd. dźwięk.; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Wtórka z rozrywki; 13.50 „Mój Zyrardow” — pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swiniem; 15.30 Studio 202; 16.30 Piosenki z iluzjonu; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Jazz z Czechosłowacji; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Konc. Jakiemuś nie było; 19.00 Rzeźbiarstwo; 19.35 H. Purcell: Król Artur; 19.50 „Z innego strumienia czasu” — pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 22.08 Cat Stevens; 22.15 „Idealna sekretarka” — słuchowisko; 22.37 Okudżawa na polsku; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.00 Na harmonijce ustnej gra J. Skrzek; 8.10 II konc. fortep. d-moll op. 400; 8.35 Sport — nauka — technika; 9.00 Lato z Radiem; 11.40 Carl Orff — Dokończenie baśni muzycznej „Księżyc”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13.00 Spiewa M. Rodowicz; 13.15 Pieśni i tańce Bieszczad; 13.30 Z dala od utartych szlaków — Na tropie solnej jamy; 13.50 Studio Stereo zaprasza (stereo ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Scena polska — L. Solski; 16.05 Kodeks i kierownica — Szybkość bezpieczeństwa; 16.30 Niepokojące dzieciństwa; 16.40 „Listy spod lipy” — fel.; 16.50 Radio express; 17.00 Gra orkiestra Biddu; 17.15 Aud. społeczna; 17.30 Z moteki spikera; 17.40 „Bez troski” — fragm. pow. T. Beceli pt. „Wizyta w Sans-Souci”; 18.00 Graja ca szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat — projekt: Wisła; 19.00 Czy znasz swoje prawo?; 19.15 Lekcja jęz. angielskiego; 19.30 Program stereofoniczny: Muzyka gazeta; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. K. Kumaniecki; 22.35 Jak fotografować — Świat zwierząt; 22.50 Heitor Villa-Lobos: Preludium nr 1 e-moll na gitarę solo.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.18 Moja aud. muzyczna; 9.00 Radiowy Magazyn Wojskowy; 9.05 Z teki kompozytorskiej Beethoven; 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci; „Dom tysiąca niespodzianek” — słuch. W. Badalskiej; 10.50 Muzyka; 11.00 Różne barwy piosenki; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Polska muzyka popularna; 13.00 Studio „Gama”; 14.30 „W Jeziorach”; 15.00 Koncert żywcem; 16.05 Teatr PR — Pol wieku Teatru Polskiego Radia; „Rok 1914” — słuch. J. Dąbrowskiego i W. Radulskiego; 16.29 Transmisja międzynarodowego spotkania w bok sie USA — Polska z Wrocławia; 17.15 Studio Młodych; 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 18.05 c.d. Transmisji z Wrocławia; 18.30 Muzyka z ekranów; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 Konc. z gwiazdą — Gigliola Cinquetti; 21.05 Mini-magazyn nr 7; 22.00 Teatr; 22.35 leżamy muzyczne ze świata; 22.55 „Musicon”; 23.05 inf. sportowe; 23.15 „Rewia piosenek”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 23, 23.30.

PROGRAM II: 7.00 Moskwa z melodii i piosenki; 7.35 Niedzielne spotkania; 12.05 Poranek muzyki symf.; 13.00 Teatr PR: „Bdaj”, czyli odpowiedź na „Zmierzchu”; 13.40 W. Villa-Lobos: Koncert na gitarę i ork.; 14.35 Estrada fol

kloru; 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Stary doktor” — słuch. B. Krzywoblocki; 15.30 Muzyka; 16.00 Konc. chopinowski — M. Nagaloff gra mazurki; 16.30 Wizyty i podróże; 18.00 Panorama wokalistyki polskiej; 18.35 Fel. J. Białasza: „Jak kochać Korczaka”; 18.45 Kabarek reklamowy; 19.00 Recital zespołu „Procol Harum”; 19.20 Studio Młodych; 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 Teatr Poezji: „Krzyk” — słuch. wg poematu E. Hoidy; 22.45 J. F. Haendel — Concerto grosso B-dur; 23.00 Artydziela muzyki dawnej; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9.00 „Z innego strumienia czasu” — pow. B. Shava; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Wakacje u babci; 9.50 Solo na harmonijce; 10.00 60 minut na godzinę; 11.00 Dyskoteka pod gruszą; 12.00 „Byli świadkami, słyszeli” — odc. aud. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskov; 14.30 Muzyczne premiery; 15.00 W domu najlepiej — rep.; 15.20 „Droga do jutra” — nowa płyta Chi Centraine; 16.00 Teatrzyk Zielone Oko: „Zimno — cienie — gorąco” — słuch. wg opow. H. Slesera; 16.33 Piosenki pełne słońca; 16.45 Piosenki pełne deszczu; 17.00 Znamyśmy do Trójki; 19.00 Złota lata zespołu Blood, Sweat and Tears; 19.35 H. Purcell: „Król Artur”; 19.50 „Z innego strumienia czasu” — pow.; 20.00 Jazz piano forte; 20.40 „Strofy dawne, strofy riekne” — Jan. Kochanowski; 21.00 Z twórczości i jednej pieśni — Debussy; 22.08 Cat Stevens; 22.15 Studio Teatrálne Pr. III: „Zalotnicy niebiescy”; 23.00 M. Pawlikowska-Jasnorzewska; 23.25 Noc w kabarecie; 23.45 Gra T. Szukalski.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny; 9.00 Wielkopolska niedziela; 10.00 Muzyka letniego poranka; 11.00 Lekcja jęz. łacińskiego; 11.20 Fonoloka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedź; 12.05 Panorama folkloru; 13.00 Zatrzymać lato; 13.30 Jazzmani i piosenka; 14.00 Dżw. w tajemniczej — Wydry; 14.30 Gra Ork. Biddu; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15.00 Teatr PR — Studio Stereofoniczne — Teatr przed mikrofonem; „Z biegiem lat, z biegiem dni” — spektakl Teatru Staro (stereo ogólnop.); 16.05 Nie tylko przeboje; 17.00 Aud. dla dzieci; „Narodiny przyjaźni”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18.00 Radiolatornia; 18.30 Różne światy i fascynacje Z. Kossak-Szatowskiej; 19.00 Othmar Scheeck; „Penthesilea” — opera; 22.00 Wielkopolski kalendarz sportu; 22.10 I. Strawiński: „Początek wieszki”; 23.00 balet alegoryczny w 4 obrazach.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 20) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświąteczne — zamknięte. „Wielkopolskie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim” — g. 10-15, środy i piątki — g. 12-16.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16; wystawa „Powstanie w Serbii — 1941 r. w twórczości artystycznej”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. — g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskiej 9) — Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — w sierpniu nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wystawa „Dobronie i inni” wt. czw. piątki — g. 9-15, pon. śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15, sob. i dni przedśw. oraz 6. VIII — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski, Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16, 8. VIII — zamknięte.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

MUZEUM W KORKNIKU — g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz. do 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytałach) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10-15.

MUZEUM I PRACOWNIA ARKADEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10-13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11-15.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA („Arsenal”) — (St. Rynek) — „Polski plakat realizmu socjalistycznego” (do 5. VIII) — g. 11-18, niedz. i św. — g. 10-15.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO „GOPLANA” w LESZNIE

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- MAGAZYNIERA,
- MURARZA,
- PALACZA,
- ROBOTNIKÓW GOSPODARCZYCH,
- KOBIETY i MEŻCZYZN DO PRODUKCJI.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji do Spraw Pracowniczych ZPC „Goplana” w Lesznie, ul. Komuny Paryskiej 36.

1826-K2

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „S T O M I L”

ulica Starołęcka 18
61-361 POZNAŃ

PRZYJMUJĄ ZAPISY

młodocianych w wieku od 16 — 18 lat, bez ukończenia szkoły podstawowej do:

dwuletniego DOCHODZĄCEGO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY z terenu miasta Poznania i województwa.

W czasie pobytu w OHP junacy kończą szkołę podstawową i uzyskują kwalifikacje zawodowe o kierunku:

MECHANICZNO-CHEMICZNYM

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELI:

Dział Szkolenia lub Osobowy, adres jak wyżej, telefon: 787-511, 787-512.

2713-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI w Poznaniu, ul. Świerkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1978/79 do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia) o specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach: TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ itp.
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie: SLUSARZ — SPAWACZ
- MECHANIK — KIEROWCA pojazdów samochodowych

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie) o specjalnościach:

- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM
- MECHANIK BUDOWY i NAPRAWY MASZYN

Po ukończeniu 4-letniej nauki absolwenci mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie) o specjalności:

- OBRÓBKA SKRAWANIEM

Po ukończeniu 5-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł technika mechanika i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

IV. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla Pracujących (3-letnie)

o kierunku:

- OGÓLNAMECHANICZNYM

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci otrzymują tytuł zawodowy obranej specjalności i mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

- ukończone 18 lat
- ukończona co najmniej szkoła podstawowa
- co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
- odpowiedni stan zdrowia.

Uczniowie ostatnich klas naszego Zespołu Szkół mają możliwość ukończenia kursu kierowców pojazdów samochodowych.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia VII klasy
- odpisy otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie

ZAPISY PRZYJMUJE i UDZIELA INFORMACJI

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. Komisji Edukacji Narodowej Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49 lub 32-19-65 codziennie od godz. 8-15.

905-K1

Praca

Panią do pracowni galan-
terii drobnej na pełen
wymiar godzin przyjmie.
Scinawska 3. 63961g

Modystka potrzebna za-
raz. Pracownia Kapelu-
szy Damskich, Poznań.
Szewska 20. 60964g

Murarze potrzebni. Zjazd 4
(budowa). 64123g

Przyjmę malarzy. Poznań,
ul. Zaczę 1a m. 2. godz.
15-18. 64149g

Przyjmę elektryka, po-
mocnika, ucznia. Boja-
nowska 26. 64169g

Potrzebna pani do prowa-
dzenia domu (osoby do-
roste). Warunki do uzgod-
nienia, tel. 705-16 po godz.
17. 63924g

Pracę przyjmie wyoblarz
(drykier). Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
63920g.

Krawcowa do szycia spod-
ni i bluzek potrzebna.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 63917g.

Malarzy przyjmie. Jaro-
chowskiego 71 przy Pala-
cie. 64236g

Przyjmę parkieciarza, cy-
kliniarza, tel. 66-59-45.
64207g

Kobieta (mężczyzna) na
stałe do szklarni zatrud-
nie, niedaleko Ławicy.
Dojazd autobusem na
miejsce, tel. 707-58 lub
oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 64247g.

Maturzystki — dobre wa-
runki pracy i płacy za-
pewnia Wam Pracownia
Haftu Artystycznego ul.
Kościuszkowskiej 76 m. 4.
po wyuczeniu zapewniam za-
trudnienie. Dla zamiej-
scowych posiadamy za-
kwaterowanie. 64233g

Akwizytor z praktyką po-
trzebny — artykuły me-
talowe. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
64215g.

Warsztat szewski przy-
jmie pracownika na pół
lub cały etat. Tel. 614-06.
63896g

Zatrudnię kobiety w
szklarni na dobrych wa-
runkach Suchy Łas, ul.
Szkólkarska 13. Dojazd
autobusem 66 lub 60.
64307g

Stolarza przyjmie war-
sztat rzemieślniczy, pra-
ca stała. Zgłoszenia: ul.
Szczepna 7, tel. 421-78, po
godz. 18. 64309g

Potrzebna pomoc domo-
wa do dwóch samotnych
pań. Warunki bardzo do-
bre. Osobny pokój. Miejs-
ce blisko Poznania. Oferty
„Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 1032p.

Przyjmę malarzy. Maliń-
ski, Wielka 13 m. 6a.
64193g

Korepetycje z matematy-
ki, tel. 202-834 Dudziak.
64232g

Nauka

Kupno

Cukiernię wyposażoną na
teren w Poznaniu lub wo-
jewództwa kupię. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 64064g.

Czapkę, kołnierzyk z rudo-
go lisa kupię. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 64073g.

Kupię wtryskarke 50 g.
Tel. 120-146. 64108g

Sprzedaż

Sprzedam siano. Lisów-
ki 1. gm. Dopiewo, tylko
w niedzielę od godz. 11.
63934g

Castrol sprzedam. Janic-
ki, tel. 596-81. 63973g

Junaka z bocznym wóz-
kiem sprzedam. Łozowa
52 m. 2. 64002g

Sadzonki chryzantem
sprzedam. Zabikowo, Dłu-
ga 59. 64020g

Ciągnik C-328 sprzedam.
Władysław Szajek, Otusz
nr 2, gm. Buk. 64047g

Tunel foliowy, nagrzew-
nice sprzedam. Komorni-
ki, Piaskowa 1. 64051g

Sprzedam tanio aparat fo-
tograficzny Pentax Six.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64065g.

Sprzedam prasobieracz
„Robot” w dobrym sta-
nie. Lubnica. Odrodzenia
33, 64-050 Wielichowo.
63927g

Sprzedam magiel elek-
tryczny prod. NRD. Po-
znań, Rolna 64a m. 11 po
godz. 16. 64128g

Sprzedam stylowy zestaw
wypoczynkowy. Os. kos-
monautów 11 m. 38, tel.
20-23-17. 64099g

Kamienie półszlachetne
szlifowane sprzedam. Tel.
202-477. 64095g

Sprzedam MZ ES-250. Sko-
ki, pl. Strzażki 1, tel. 99.
63071g

Biał karakulowy sprze-
dam. Tel. 67-49-70. 64192g

Wyrównarkę stolarską
sprzedam. Drzewiecki, Po-
znań, Jawornicka 7c m.
81. 63859g

Ciągnik Zetor po remon-
cie sprzedam. Szczepniak,
Głuchowo 22 k/Czempi-
nia. 63726g

Sprzedam ciągnik (silnik
na gwarancji) nośnik na-
rzedzi. Zbigniew Karas,
Środa, Kilińskiego 23, tel.
34-49. 63856g

Złoty łańcuszek, pierście-
nek sprzedam. Tel.
67-16-35. 63823g

Stare obrazy sprzedam.
Kaz. Wielkiego 10a m. 4.
64074g

Campingowy domek w
Biażewku przy jeziorze
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
64220g

Tapczan, chodnik koidre
sprzedam. Norwida 15 m.
10. 64223g

Taksometr Poltax 2 sprze-
dam. Poznań, ul. Lagow-
ska 8 (Krzyżowniki).
64245g

Sprzedam ciągnik C-4011.
przyczepę niską. Wierze-
ja 13 stacja kolejowa
Buk, woj. poznańskie.
64268g

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 64283g.

Sprzedam szczenięta sprin-
ger soaniel z rodowodem
tel. 203-316. 64285g

Tokarnie „Mamut” sprze-
dam. Puszczykowo Wcze-
sowa 6. 64292g

Samochody

Sprzedam Warszawę po
kapitałnym remoncie. An-
drzejewski, 64-310 Lwó-
wek. 63958g

Fiata 126p fabrycznie no-
wego sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 63994g. 63994g

Wartburga lub Trabant
Combi kupię. Tel. 33-21-02
do godz. 12 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 64036g.

Dwa Volva 121 sprzedam.
Poznań, Kraszewskiego 24
m. 4. 64039g

Sprzedam Moskwicę 412.
Bura, Leszno, tel. 24-51 po
godz. 18. 64052g

Zastawę 750, obłachowa-
nie Warszawy 203 sprze-
dam. Komorniki, Łąko-
wa 9, warsztat samocho-
dowy. 64053g

Silnik Warszawy po re-
moncie kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 64058g.

Skodę 1101 sprzedam. Ko-
walska 15 (Winjary).
64080g

Syrene Bosto rok prod.
1975 sprzedam. Poznań,
ul. Wawrzyńska 36, godz.
16-18. 64081g

Zuka A-11 sprzedam. Fran-
kowski, ul. Soni Gór-
nej 14. 64083g

Skoda S-100 rocznik 1976
sprzedam. Os. Piastow-
skie 18 m. 72 godz. 15-19.
64086g

Volkswagena Bus tanio
sprzedam. Pobiedziska, ul.
Świerczewskiego 19. 64155g

Sprzedam Syrene 104,
rocznik 1969. Wojska
Polskiego 68 bl. 3 m. 3,
od godz. 15. 64162g

Syrene 105 sprzedam. K.
Srodziński, Lwówek, ul.
Ratuszowa 29, tel. 221, po
godz. 19. 63914g

Kabinę i ramę do Zuka
sprzedam. Al. E. Szcza-
nieckiej 58, 64-310 Lwó-
wek. 63522g

Sprzedam fabrycznie no-
wą Syrenę 105. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 63886g.

Simca 1501 po kapita-
lnym remoncie, dobrze u-
trzymany sprzedam, tel.
433-63 godz. 17-20. 64205g

Sprzedam Warszawę 223
górnozaworową po re-
moncie i Warszawie M-20
do remontu lub na cze-
ści. Poznań — Spławie,
Bobrownicka 4a. 64200g

Fiata 125p MR sprzedam,
tel. 137-583. 64221g

Szybę przednią oryginal-
ną do Mercedesa 190
sprzedam, tel. 402-04.
64222g

Sprzedam FIAT 125p
combi 1500 oraz PRZY-
CZEPE CAMPINGOWA.
Poznań, ul. Orłąt 17.
64226g

NAUKĘ • ZAWÓD • PRACĘ

ZDOBĘDZIESZ W 28-10 OHP FSZMP W ROŻNOWICACH

pracującym na rzecz Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego
w Obornikach Wlkp., ul. Armii Poznań nr 27

KOMENDA 28-10 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FEDERACJI SZMP

w Rożnowicach

OGŁASZA PRZYJĘCIA

na rok szkolny 1978/79 do OHP

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

1. MURARZ - TYNKARZ
2. MONTER KONSTRUKCJI BETONOWEJ
3. ZBROJARZ
4. ŚLUSARZ REMONTOWY
5. CIEŚLA BUDOWLANY.

WARUNKI PRZYJĘCIA

Do OHP mogą być przyjęci kandydaci w wieku od 17—22 lat, którzy posiadają
dobry stan zdrowia oraz złożą w hufcu następujące dokumenty: podanie, życio-
rys, 3 fotografie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

WARUNKI PRACY, NAUKI I SOCJALNO - BYTOWE:

Junacy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia pracy oraz pełne umun-
duowanie organizacyjne, całodzienne wyżywienie, częściowo odpłatne.
Uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w wybranym zawodzie przez
okres 2 lat.

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ:

Junacy tutejszego OHP zgodnie z Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej
nr 90, z dnia 5. X. 1973 r. w sprawie organizacji i zasad odbywania szkolenia po-
borowych w Oddziałach Samoobrony przez uczestników OHP w czasie trwania
2-letniej nauki będą odbywać szkolenie wojskowe, a po jego ukończeniu zostaną
przeniesieni do rezerwy.

ŻYCIE KULTURALNE, OŚWIATOWE I SPORTOWE:

Na terenie hufca znajduje się dobrze wyposażona świetlica, 2 sale telewizyjne,
biblioteka, boiska sportowe. W hufcu działają liczne sekcje zainteresowań — kul-
turalne i sportowe - turystyczne takie jak: zespół wokalo-instrumentalny, sekcja
fotograficzna, sekcja strzelecka oraz piłki nożnej, piłki siatkowej, tenisa stoło-
wego, szachowa i malarsko - modelarska.

WNIOSKI O PRZYJĘCIE NALEŻY KIEROWAĆ:

28-10 OHP ROŻNOWICE, 64-608 PARKOWO, WOJ. PIŁSKIE.

NIE ZWLEKAJ!

Podejmij męską decyzję i zgłoś się do naszego hufca!

KOMENDA 28-10 OHP FEDERACJI SZMP

W ROŻNOWICACH

1733-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego

„HYDROBUDOWA”

POZNAŃ

ZATRUDNI ZARAZ

na budowach województw: poznańskiego,
pilskiego, kaliskiego i szczecińskiego

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- ▲ CIEŚLA
- ▲ ZBROJARZ
- ▲ BETONIARZ
- ▲ MONTER zew. sieci wod.-kan.
- ▲ SPAWACZ z uprawnieniami do spawania
rurociągów wysokociśnieniowych
- ▲ ROBOTNIK niewykwalifikowany (kopacz)
- ▲ KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy
- ▲ OPERATORÓW budowlanego sprzętu ciężkiego
(koparki, spycharki, dźwigi)

Warunki pracy i płacy, jak i świadczenia socjalne, we-
dług Ukiadu Zbiorowego Pracy w budownictwie — praca
akordowa.

Przedsiębiorstwo zapewnia: hotel robotniczy, względnie
kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne w okresie je-
sienno - zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela: Dział Za-
trudnienia i Plac „Hydrobudowy” Poznań, ul. Sienkiewi-
cza 22, ptr. VI, pokój 606, telefon 66-00-41, wewnętrzny 184.

2023-K1

UWAGA zbieracze! UWAGA młodzież szkolna!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”

Poznań, ul. Towarowa 47/51

SKUPUJĄ BEZ OGRANICZENIA

KWIAT KOCANKI, KWIAT LIPY, OWOC JARZĘBINY

i płacą za 1 kg surowca w I gatunku

	cena za 1 kg	
	suche	świeże
— Kwiat kocanki	70,—	18,—
— Kwiat krwawnika	40,—	—
— Kwiat lipy	120,—	30,—
— Owoc jarzębiny ot.	25,—	6,—
— Ziele dziurawca	30,—	6,—
— Ziele krwawnika	15,—	2,50
— Ziele pokrzywy	11,—	1,50
— Ziele skrzypu polnego	30,—	3,70

Dostawy surowców świeżych przed zbiorem należy uzgod-
nić z najbliższym punktem skupu na terenie Oddziału PZZ
„Herbapol”

- we Wrześni, ulica Lenina 27, telefon 318
- w Lesznie, ulica Okrężna 4, telefon 28-47

Surowiec w stanie suchym skupują wszystkie punkty sku-
pu na terenie wyżej wymienionych Oddziałów oraz na tere-
nie Oddziału:

- w Skokach, ulica P. Findera 11, telefon 28
- w Poznaniu, ul. Stęszewska 6 — (Górczyn za
wiaduktem — czynny w czwartki od godz. 8—14)

Szczegółowych informacji przed przystąpieniem do zbioru
ziół odnośnie suszenia i dostawy surowców świeżych jak
i suszonych udzielają wszystkie punkty skupu ziół wyżej
wymienionych Oddziałów. 2670-K1

Okazja! Warszawę rocz-
nik 1969 sprzedam. Sio-
wiński, Słupca, Zielona 8.
64228g

Sprzedam samochód Star
25L w dobrym stanie. Po-
znań, ul. Łagowska 8
(Krzyżowniki). 64244g

Fiata 1200, 1965 rocznik
okazyjnie sprzedam. Win-
na 5a. 64265g

Lokale

Małżeństwo członkowie
SM poszukuje mieszkania
M-2 lub pokoju z kuch-
nią na okres około 2 lat.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 63976g.

Małżeństwo poszukuje sa-
modzielnego mieszkania,
kawalerki lub M-3, moż-
liwość zapłaty z góry.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 64117g.

Wynajmę pokój uczni-
com. Słoneczna 25. 64054g

Zamienię M-4 Rataje, na
M-8. Warunki do uzgod-
nienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
64081g.

Pokój z używalnością
kuchni — łazienki, c.o.,
do wynajęcia. Płatne rok
z góry. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 63830g.

Pilnie zamienię mieszka-
nie kwaterekowe, 2 po-
koje, kuchnia, natrysz,
piec, parter na większe
spółdzielcze na korzyst-
nych warunkach. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 64163g.

Kupię M-2, M-3 własno-
ściowe. Tel. 20-05-48 wiezo-
ren, względnie oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 63909g.

M-2 własnościowe dziel-
nica Grunwald sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 63879g.

Oddam w dzierżawę dwa
pokoje. c.o. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
64145g.

Poszukuję obszernego
mieszkania lub willi do
wydzierżawienia na okres
2 lat. Tel. 536-42. 63935g

Pilnie odstąpię lokal han-
dlowy, 2 pomieszczenia
dzielnica Grunwald. Tel.
591-34. 64072g

M-5, Os. Lecha sprzedam,
tel. 33-03-87 godz. 17-18
do 15 sierpnia. 64218g

M-2 własnościowe kom-
fortowe, 1 piętro w cen-
trum Poznania sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 64246g.

Pracująca panią po-
szukuje pokój. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 64246g.

Małżeństwo z dzieckiem
pilnie poszukuje mieszka-
nia lub pokoju z kuch-
nią na okres roku, naj-
chętniej Grunwald, Ław-
ca, Jeżyce. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
64304g.

Nieruchomości

Kupię działkę do 0,5 ha
w dobrym punkcie Po-
znania nadające się na
handel, rzemiosło. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 64225g.

Okazyjnie sprzedam dom
jednorodzinny, piętrowy
z ogrodem 2500 m² 62-110
Damastawek, ul. Kępn-
ska 28, Aniela Nitka.
64263g

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ

NOWOCZESNEGO AUTOBUSU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?



W O J E W Ó D Z K I E
PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE
W POZNANIU

UMOŻLIWIA ZDOBYCIE TEGO ATRAKCYJNEGO ZAWODU

- Szkolenie trwa 5 miesięcy
- od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek
prawa jazdy
- w okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie miasta Poznania.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu,
ulica Głogowska 131 — telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

2416-K1

Praca

Kucharz, pomoc do kuchni, pokojowa do motelu, potrzebni. Intermed. Przemierowo k. Poznań. 64332g

Przyjmę pomoc domową najchętniej z prowincji. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 61865g.

Pomoc domowa, dochodząca potrzebna. Poznań, Grodziska 24 (warsztat). 64429g

Tapicera przyjmę. Dzierżynskiego 26. 64419g

Sprzedaj

Tunel foliowy typowy z c.o. sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64413g.

Odstąpię cement. tel. 526-73. 64349g

Sprzedam deski, krawężniki, płyty drewniane, nadające się na garaże, kraty, okna stalowe, bramy metalowe, okna, drzwi. Sielska 5. 64427g

Samochody

Fiat białego 1500 125p. marzec 1977 rok, przebieg 25000 — sprzedam. Tel. 67-98-25. 64377g

Fiat 850 sprzedam, tel. 436-18, godz. 16-20. 64338g

Wolę sprzedam. Paweł Dach, Łęczycy k. Opalenicy. 64344g

Stara A-28 sprzedam. Lu bon 3. Poniatońskiego 14. 64416g

Nieruchomości

Kupię działkę ogrodniczą około 0,5 ha, okolice Poznania, chętnie Kiekrz, Rokietnica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64037g.

Okazyjnie sprzedam dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze nadające się na uprawę pieczarek lub hodowlę. 12 km od Kościana, dogodna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64069g.

Dom z wygodami, z wolnym mieszkaniem w Świdzku sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64103g.

Sprzedam dom piętrowy z wszelkimi wygodami w Kiekrzu, blisko jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64109g.

Domek letniskowy nowy atrakcyjnie położony 30 km od Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 63922g.

Domek jednorodzinny sprzedam. Puszczykowo, Bema 8. 63346g

Sprzedam segment szeregowej w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63789g.

Sprzedam gotowy do zamieszkania pół domu bliźniaczego w Kobylnicy k. Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 63789g.

Sprzedam zaawansowaną budowę dużego kurnika wraz z materiałem blisko Gdyni. Wiadomość: Gdynia, tel. 71-01-34 wieczorem. 64272g

Kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64295g.

Sprzedam dużą wille jednorodzinną z pomieszczeniami warsztatowymi. Stupca, Sienkiewicza 3. tel. 93. 937p

Kupię ziemię 0,5 ha chętnie zadrzewioną z chatą wiejską, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64402g.

Różne

Telewizory naprawiam na techniki — Grunwald. Jeżyce. Tel. 67-13-94 po siedemnastej Plank. 64148g

Tapetowanie — krótkie terminy. Tel. 33-30-51 Grzeszkowiak. 64158g

Zlecenia na roboty murarskie przyjmuję. Tel. 67-53-34, Roman Dudkiewicz. 64253g

Pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Niemczynie gm. Damasławek woj. Piła 62-107 Niemczyna zatrudni zaraz

TECHNIKA OGRODNIKA do pracy w sadzie zakładu rolnego Jankowo w Wągrowcu.

Warunki pracy i płacy wg UZP, mieszkaniowe do omówienia.

Oferty zgłaszać w siedzibie dyrekcji PGR w Niemczynie. 1736-K2

Przetarg

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „XX. lecia PRL”, Poznań, ul. Sowińskiego 29 b, 14 ogłasza:

PRZETARG na wykonanie:

1. zamykarka form mechaniczno-pneumatyczna 2 szt.

2. rozdzielacz tworzywa głowicy do wydmuchiwarek 2 „

3. przyrządy tłoczniki na elementy metalowe 7 „

4. forma wtryskowa na oczka Ø 12 — 20 krotna 1 „

5. forma wtryskowa na oczka Ø 5 — 20 krotna 1 „

6. forma wtryskowa na śrubę napędową statku — 5 krotna 1 „

7. forma wtryskowa na korpus piszczałki — 20 krotna 1 „

8. forma wtryskowa na krzyżaki do latawca 4 krotna 1 „

9. forma na rozdmuch, zabawki szablą w pochwie 2 szt. 1 kpl.

10. forma na rozdmuch, zabawki szablą z gardą 3 szt. 1 „

11. forma na rozdmuch, główki zająca 1 szt.

12. forma na rozdmuch, główki mis 1 „

13. forma na rozdmuch, korpusu statku 1 „

Termin wykonania: poz. 1 — I kw. 1979 r., poz. 2, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 12 — IV kw. 1978 r., poz. 3, 6, 8, 13 — III kw. 1978 r.

Wykonaniem może być objęta tak całość prac jak ich część.

Dokumentacja konstrukcyjna wzgl. wzory i modele gotowych wyrobów i form do wglądu w Dż. Gł. Technologa Sp-ni.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” prosimy składać pod w/w adresem w okresie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komunikaty

Uwaga odbiorcy gazu płynnego zamawiający telefonicznie zamówienie w Pleszewie, tel. nr 21-503.

W celu usprawnienia dotychczasowego telefonicznego przyjmowania zamówień na dostawę gazu Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Oddział w Pleszewie, ul. Kościuszki 1 wprowadził od dnia 1 sierpnia 78 r. AUTOMATYCZNY SYSTEM ZGŁOSZEŃ CZYNNY CAŁĄ DOBĘ

Sposób zamawiania jest następujący:

Po wybraniu nr telefonu 21-503 odbiorca usłyszy następującą informację:

„Tu automat zgłoszeniowy Pleszew 21-503. Zakład Gazyfikacji Beprzewodowej dostarcza gaz według kolejności zgłoszeń. Proszę podać nazwisko i imię, adres oraz ewentualne dodatkowe życzenie Czas 30 sek. Proszę mówić”.

Po upływie 30 sek. odbiorca usłyszy słowa „Dziękuję”. zamówienie zostało przyjęte, automat wyciąga się.

Do rozmów reklamacyjnych służyć będzie telefon nr 21-614. 1817-K2

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ czynne będzie w niedzielę, 6 sierpnia 1978 r. w godz. 10-13.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł w 63 roku życia mój ukończony mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat i wujek

STANISŁAW KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7. 8. 1978 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2743-K3

W dniu 2 sierpnia 1978 roku zmarł w Poznaniu

tow. STANISŁAW KUBIAK

od roku 1957 Naczelnym Redaktorem Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, aktywny działacz partyjny i społeczny, wybitny dziennikarz, zasłużony organizator w upowszechnianiu kultury województwa i miasta Poznania. Za swą działalność odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM KOMITETU d/s RADIA i TELEWIZJI

2742-K3

Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle w 63 roku życia nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

FELIKS KOMIRSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 12 na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi

ul. Żupańskiego 21 m. 8. 64425g

† W dniu 2 sierpnia 1978 roku, przeżywszy lat 86 odszedł od nas opatrzony Sakramentami św. nasz ukończony ojciec, teść i dziadek, sp.

BOLESŁAW SZWEDEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu w Cera-du Kościelnym.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu rodzinnego o godz. 16.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, zięć i wnuki

Jankowice. 64342g

† W dniu 1 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas na zawsze po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św. najlepszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 54. sp.

STEFAN MISIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukami

ul. Marcelesińska 85 b m. 15. 64374g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł w wieku 78 lat, sp.

STEFAN STYPCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2727-U3

KOLEŻANIE

JOANNIE CHOJNACKIEJ

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

Matki

składają:

współpracownicy Zakładu Obrótu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych WZSR w Poznaniu

2719-K3

W dniu 1 sierpnia 1978 roku, zmarł w 31 roku życia mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, drogi syn, brat i zięć

JERZY POSPIECH

inżynier elektryk

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona

żona z córeczkami i rodziną

Os. Kosmonautów 21F m. 59.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 64415g

2 sierpnia br. zmarł w pełni aktywnej działalności zawodowej i społecznej długoletni Naczelnym Redaktorem Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu

STANISŁAW KUBIAK

od wielu lat nieustraszonego i cenionego działacza politycznego i społecznego, zasłużonego działacza kultury, członek Komisji Rewizyjnej oraz Ideologicznej Komisji Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania.

Za ofiarną pracę i działalność społeczną odznaczony Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi i regionalnymi, laureat nagrody województwa poznańskiego i miasta Poznania.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 7 sierpnia (poniedziałek) na cmentarzu na Junikowie o godzinie 14.15.

Z głębokim żalem żegnają Go

Kierownictwo Radia i Telewizji w Poznaniu

Podstawowa Organizacja Partyjna Rada Zakładowa

2740-K3

Dnia 31 lipca 1978 roku, zmarła po krótkich cierpieniach wzorowa i sumienna pracownica

BARBARA KARPIŃSKA

lat 23

technik chemii

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań — Stare Miasto

2736-K3

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu przeżywszy lat 36, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i wujek, sp.

LEON KAZUBOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcem.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona i córki z rodzinami

Poznań, ul. Małeckiego 13, Warszawa. 2728-U3

† W dniu 3 sierpnia 1978 roku, w 84 roku życia zasnął w Bogu nasza ukończona żona, mama i babcia, sp.

HELENA MACKIEWICZOWA

z Mostowskich

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z synami i rodziną

Poznań, ul. Bogusławskiego 32 m. 7, Warszawa, Kowno, Wilno. 64357g

Wszystkim za pamięć oraz za oddanie ostatniej przysługi, sp.

WOJCIECHOWI PATAN

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa

żona z rodziną

64126g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, sp.

MICHAŁ KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Naramowicach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni 5 E m. 41. 64414g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zakończył swój pracowity żywot w 77 roku życia opatrzony Sakramentami św. najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, brat, szwagier i wujek, sp.

STANISŁAW RELEWICZ

powstańca wielkopolski

odznaczony Krzyżem Powstańcym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Kościelna 18 m. 6. 64356g

† Dnia 1 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 76, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK GAŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Dusznikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Duszniki Wlkp., ul. Świerczewskiego 60. 64343g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 sierpnia 1978 roku, w 54 roku życia zmarł sp.

LECH MODRY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 7.20 na cmentarzu junikowskim.

Córka i syn z rodziną

ul. Jarochońskiego 67 m. 4.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 64372g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu mój ukończony mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

EDMUND DRONIA

por., powstańca wielkopolski, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz Złotym Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 sierpnia 1978 r. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Osiedle Czecha 35 m. 2. 2729-U3

† W dniu 3 sierpnia 1978 roku, zmarła w 69 roku życia nasza kochana siostra i ciocia

STANISŁAWA KĘDZIÓRA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Przybyszewskiego 56a m. 23, dawniej Śniadeckich 14 m. 5. 64367g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, sp.

TADEUSZ PODALAK

członek ZBoWiD-u.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukami

64375g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu moja najukochańsza i nigdy niezapomniana ciocia, siostra i szwagierka, sp.

JÓZEFA LUBIK

z domu Napierała

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. na cmentarzu junikowskim o godz. 11.55.

W smutku pogrążona

siostrzenica i siostra z mężem

Poznań, ul. Zielona 7 m. 10.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas niespodziewanie nasz najukochańszy tatuś, teść i dziadek

FELIKS WAWRZYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

córki z rodziną

Poznań, ul. św. Czesława 11 m. 4.

† Dnia 3 sierpnia 1978 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach namaszczonej Olejami św. mój drogi mąż, nasz brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 64, sp.

STEFAN BARTCZAK

mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Rynek Śródecki 17. 2730-U3

† Dnia 3 sierpnia 1978 roku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73, mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, brat, wujek, opiekun, ukończony dziadek, sp.

ANTONI KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w wtorek 8 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążone

żona i dzieci z rodzinami

ul. Grochowe Łąki 4 m. 10, dawniej Dolna Wilda 8. 64376g

Dnia 1 sierpnia 1978 roku, po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu przeżywszy lat 39, moja najukochańsza żona, mamusia, synowa

BARBARA NOWAK

z domu Balicka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Krzesinach.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

64355g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 91, sp.

FELIKS ZIEMNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Cera-du Kościelnym.

W smutku pogrążona

RODZINA

Gaj Wielki. 64406g

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, w 88 roku życia zakończyła swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, opatrzona Sakramentami św. nasza ukończona, droga siostra, szwagierka, najdroższa ofiarna matka chrzestna i ciocia, sp.

LEOKADIA KRANZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

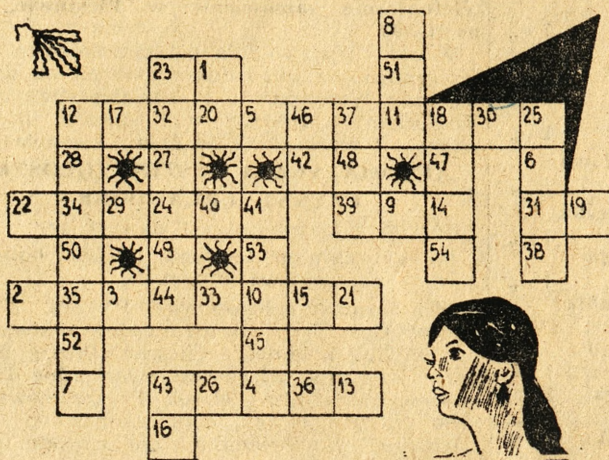
W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

64368g

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 28



Poziomo: 23 — ... 104, 12 — srebro lub złoto. 42 — rodzaj waju. 42 — pod dachem ale nad mieszkaniem. 39 — góry w Saharze Srodkowej. 31 — symbol pierwiastka chemicznego o liczbie atomowej 29, 2 — za oknami. 43 — posag wniesiony przez żonę mężowi.

Pionowo: 12 — z surowego mięsa to tatar. 23 — matka Achillesa. 43 — inicjały przywódcy Rewolucji Październikowej. 1 — jedno z głównych miast państw sumeryjskich. 41 — hyenidae (ssak). 46 — na życzenie Hery oddana pod straż Argusowi (kapłanka Hery w Argos). 37 — cyganka z „Chaty za wsią”. 8 — nad wą-

sem, 18 — nazwa świątyni budyjskiej w Japonii. 25 — ramo ta malarza.

Litery z wszystkich krętek czytane w kolejności od 1 do 54 utworzą ostateczne rozwiązanie krzyżówki.

Opr. Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Poziomo: kuropatwa, pole, paserstwo, polo, Inota, alarm, rzeki, poker, elana, alka, stras, dran, sarabanda, rydz, karawan. **Pionowo:** upał, oset, Arsen, wiwat, polonezka, lemoniada, kalendarz, halabarda impas, Oskar, arras, trawa, Agana, żaba, uda.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 zł otrzymują: Anna Rybarezyk, Czarnków n/Notecia; Mirosław Urbaniak, Budziszewo Kościelny 97; Bronisław Weiser, Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

NA EKRANACH

KIN

„WIATR W ŻAGLACH” — to barwny, szerokoekranowy, przygodowy film produkcji radzieckiej, opracowany w polskiej wersji językowej. Opowieść o marynarzach, o obowiązku i męstwie, o sławnych morskich tradycjach. Ten adresowany do młodych widzów obraz Stanisława Górowu

china (ma on już w dorobku morską opowieść „Ogień na oceanie”) przypomina trochę polską „Złotą”, nakręconą przed laty przez Jana Fethkego na pokładzie „Daru Pomorza”.

Tutaj rzecz dzieje się na szkolnym żaglowcu „Nadzieжда” odbywającym daleki rejs do Australii. Jest przygoda, romantyka wielkiej podróży, emocja walki z groźnym żywiołem, jest dokumentalny opis codziennego trudnego życia. Górowucon konsekwentnie penetruje takie obszary tematyczne, jak człowiek i przyroda, ludzie w sytuacjach wymagających szczególnej odwagi, ich zdolność do wielkiego czynu. (kos)

między
WIERSZAMI

OTYŁOŚĆ NIE SPRZYJA MIŁOŚCI

Dwa misie-panda, przywiezione z Chin do USA przed kilku laty, nie doczekały się do tej pory potomstwa. Fakt ten niepokoił opiekunów misiej pary, więc udali się po poradę do specjalistów.

Orzeczenie konsylium, które przeprowadziło obserwację i kontrolę lekarską obu misiów, jest jednoznaczne: niedziwki muszą schudnąć co najmniej o 25 kg. Zarówno bowiem Ling-Ling jak jej partner Singh-Singh są wskutek nadmiernej tuszy zbyt leniwi do czynności. Lekarze zalecili ponadto okresową „separację” misiej pary, wychodząc z założenia, że zbyt długie przebywanie ze sobą powoduje u nich nudę i przyzwyczajenie, pozbawiając wzajemnej atrakcyjności...

WOJOWNICZE KOGUTY

55-letnia Germaine Larbenet z Champagnolle we Francji podczas karmienia kur została nagle zaatakowana i niebezpiecznie poraniona przez... zadowolonego koguta. Wojowniczy ptak, którego nie można było uspokoić, powędrował do garku.

Kilka dni wcześniej, w podob-

nych okolicznościach, kogut zaatakował 10-letniego chłopca. Francuscy wieśniacy twierdzą, że w br. koguty są z niewiadomych przyczyn wyjątkowo nerwowe i czupurne. Zanożowano już sporo wypadków ataków tych ptaków na ludzi starszych i dzieci.

SAMOBÓJCZE SKOKI

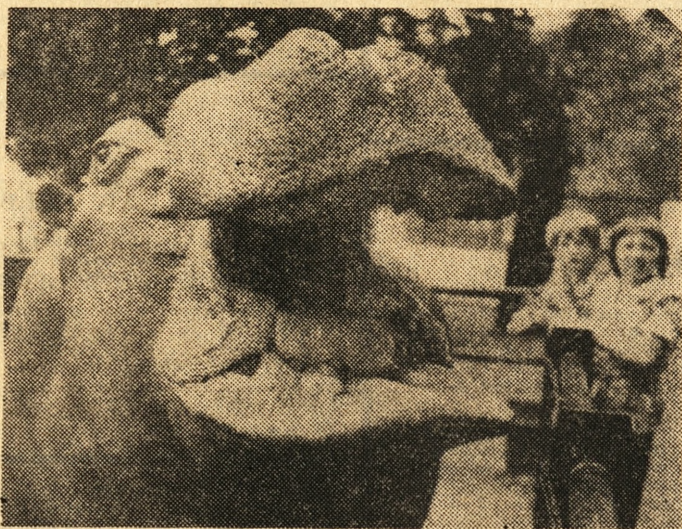
W Paryżu 18-letni młodzieniec popełnił samobójstwo, skacząc z wieży Montparnasse. Był to pierwszy wypadek popełnienia samobójstwa w wyniku skoku z tej wieży w br., a 12 w historii tej budowli.

„Rekord” samobójczych skoków należy ciągle do wieży Eiffa (364 osoby). 45 osób zgineło dotychczas, rzucając się z Łuku Triumfalnego, a 19 — skacząc z katedry Notre-Dame.

ZA DWA FRANKI

Holenderskie Towarzystwo Linii Czarterowych wprowadziło innowację, umożliwiającą przeleć przez Atlantyk za symboliczną opłatą 2 franków tym pasażerom, którzy pojawią się tuż przed odlotem samolotu, aby za jąc puste miejsca, nie wykupione przez inne osoby. To „dramatyczne” posunięcie spowodowane zostało permanentnym brakiem pasażerów i konkurencją linii regularnych, które za przeleć trasy Amsterdam — Boston pobierają opłatę w wysokości 115 florenów (230 zł).

Jak wam się podobam?



Fot. — R. Królak

Prezent

Jacek się żeni! — powitała pani K. okrzykiem powracającego z pracy męża.

— No to co? — odparł niezbyt roztrzęsiony.

— Przecież musimy na ten ślub pojechać! Dostaliśmy zaproszenie na wesele. Janka pisze, że będzie tylko najbliższa rodzina i grono przyjaciół. Ale czekają nas wydatki — wesele, techniczna maślanka. — Stale się tylko trzeba trzymać za kieszeń...

— Mówi się trudno — szybko pogodził się z losem pan K. — Masz tylko jednego siostrzeńca. Prezentem to już się sama zajmij, bo ja się na tym nie znam. Kiedy ten ślub?

— Za dwa tygodnie. Dobrze ci mówię „sama się zajmij”. Trzeba wymyślić coś efektownego i żeby nas nie rujnowało, ale co?... Janka narzeczona ma zamożnych rodziców. Podobno ładnie ją wyposażyli. Pomyśl, jak to było, gdy my się pobieraliśmy. Nie mieliśmy nic, wszystko było potrzebne: od warka do ciasta po firanki. Cieszyłam się z każdego drobniuszka. A teraz co? Trzeba sobie łamać głowę, żeby się coś spodobało, przydało...

— Czas się zmieniają — odparł filozoficznie mąż. — Przecież od naszego ślubu minęło ćwierć wieku. Pamiętaj, żebyś nie kupowała nic tandetnego. Nie możemy sobie robić wstydu. A ty masz czasem węża w kieszeni...

Pani K. przez kilka dni oglądała wystawy, zaglądała do sklepów z upominkami, ale wszystko, co wydawało jej się ładne i odpowiednie na prezent ślubny, przekraczało przez znaczną na ten cel sumę. Aż zobaczyła piękny, duży wazon. Pasowałby do nowego mieszkania Jacków. Tylko ta cena... Nie, pani K. nie mogła się zdecydować na taki wydatek. To „zupełna ruina”.

Powiedziała mężowi o wazonie, zaprowadziła go nawet do sklepu.

— Ładny, jak chcesz to kup.

— Za tyle pieniędzy!

— Raz, to nie zawsze. I skończ już wreszcie z tym sknerstwem.

Małżonkowie wrócili bez sprzawunku do domu. Ale następnego dnia pani K. ponownie przyszła do sklepu.

— Proszę pana — powiedziała do sprzedawcy — bardzo mi się ten wazon, lecz jest drogi. Czy nie ma pan czegoś podobnego, przecenionego, z jakąś drobną wadą?

— Mamy w magazynie taki sam wazon, ale uszkodzony. Prawdopodobnie przy nieostrożnym transporcie pękł u góry, ale są te dwa odprysnięte kawałki. Można by je skleić supercementem, byłoby to nawet nie widoczne. Jeśli pani sobie życzy, możemy sprzedać za pół ceny.

Pani K. zamyśliła się. Jeżeli pękł w transporcie do sklepu, mogł także uszkodzić się w podróży...

— Zgadzam się — powiedziała. — Proszę mi ten wazon ładnie zapakować.

— Kupiłam wazon — powiedziała mężowi.

W czasie podróży pan K. opiekował się cennym pakunkiem.

— Uważaj, strofowała stale męża pani K. — To nie blacha, ale porcelana, może się uszkodzić.

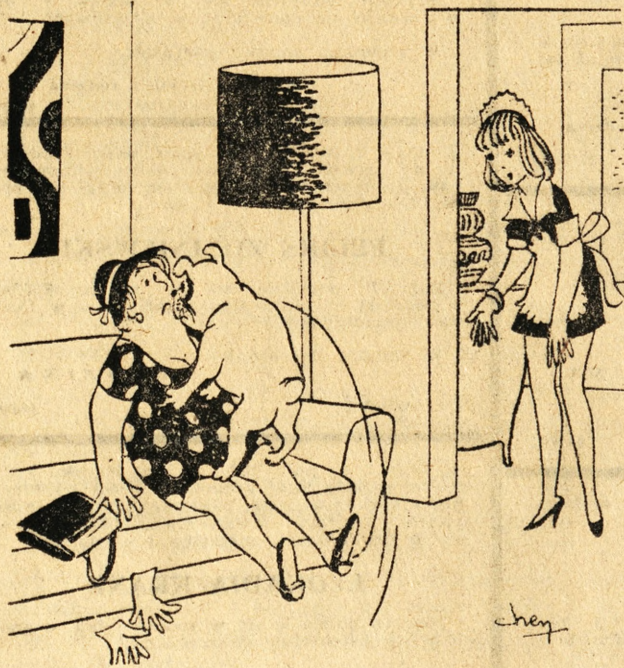
I wreszcie nadeszła ta chwila, kiedy po weselnej uczcie zainteresowano się prezentami młodej pary.

— To jest wazon — informowała pani K., gdy młodzi zaczęli rozwiązywać sznurki. — Bardzo mi się podobał, więc myślę, że i wam się spodoba. Tak trudno było nam zdecydować się na coś odpowiedniego...

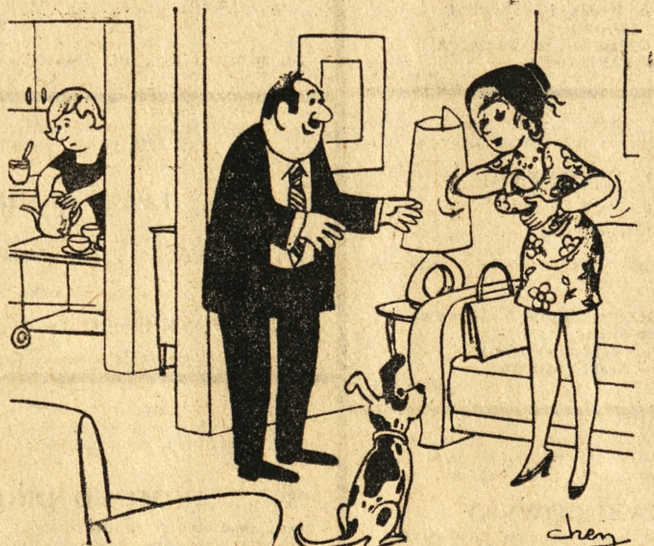
Gdy z wielkiego pudła opadły papiery, oczom ciekawych ukazał się mocno wyszczerbiony wazon. Obok niego spoczywały starannie owinięte w bibułki dwa brakujące odpryski.

Sprzedawca rzeczywiście bardzo ładnie zapakował prezent pani K....

ZOFIA DOHNKE

Najlepszy
przyjaciół
w domu...

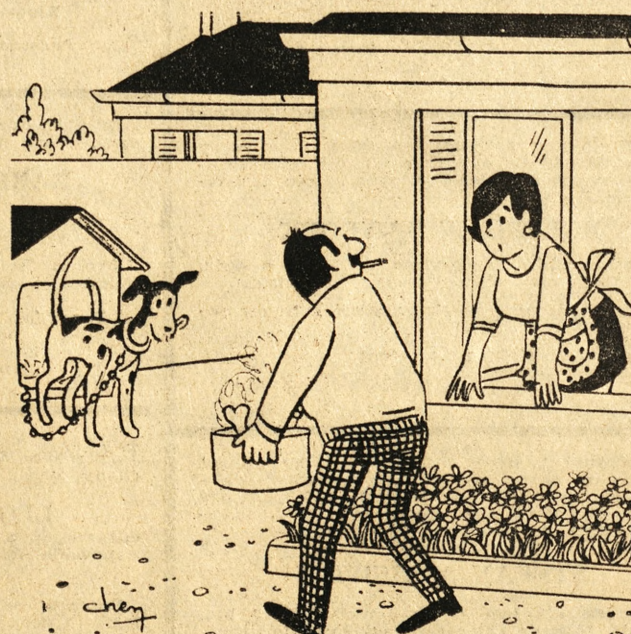
— Proszę się nie bać, pani Anno, on ma tylko krótki wzrok...



— Pani pozwoli, że złapię tę pchłę. Od czasu, gdy mam Fifi w domu czynię to najlepiej!



— Wychodzisz, czy wchodzisz?



— Zanim mu dajesz jedzenie powinieneś sprawdzić, czy nie jest zbyt gorące...



— I ty nie wiesz, co się stało? A może mi powiesz, gdzie ty rzeczywiście chodzisz wieczorami z naszą Azą?